

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 210 (7447)

KOSZALIN, SŁUPSK. Środa, 17 września 1975 r.

A B

Cena 1 zł

**E. GIEREK
PRZYJĄŁ MARSZAŁKA
I. JAKUBOWSKIEGO**

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierek, w towarzystwie członka Biura Politycznego KC, ministra obrony narodowej gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego przyjął przebywającego w Polsce naczelnego do wódce Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Członków Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Iwana Jakubowskiego.

W rozmowie uczestniczył ambasador ZSRR w Polsce — Stanisław Piłotowicz.

Obecni byli również: szef Sztabu Zjednoczo-

(dokończenie na str. 3)

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

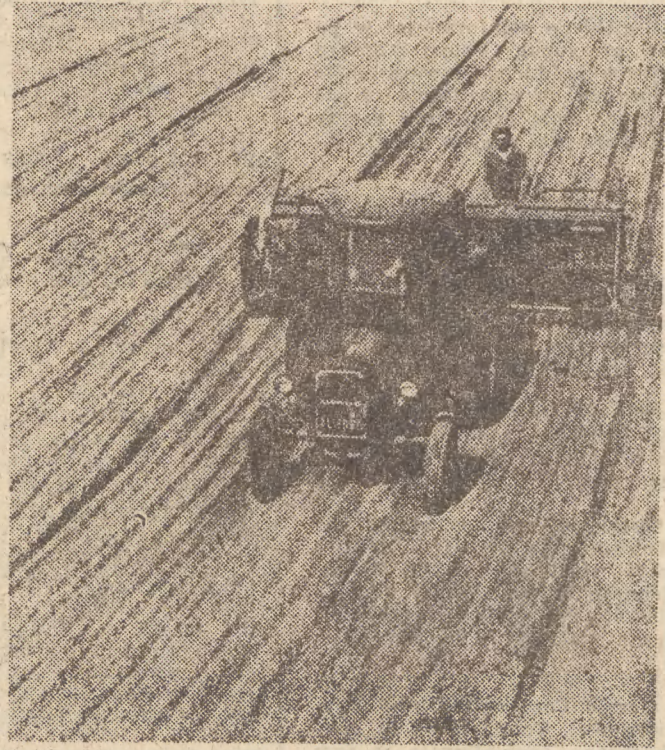
WARSZAWA (PAP). Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 16 bm. w oparciu o informacje Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i materiałach Głównego Urzędu Statystycznego dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych w okresie 8 miesięcy br.

W gospodarce narodowej utrzymuje się wysokie tempo rozwoju i pomyślnie realizowane są główne zadania ustalone w planie. Równocześnie jednak nadal występują pewne napięcia, co wiąże się w dużym stopniu z niższymi, niż przewidywano, wynikami w rolnictwie oraz gorszą koniunkturą w handlu zagranicznym z krajami kapitalistycznymi.

Dzięki działaniom podjętym w ostatnim okresie uzyskano pewną chęć niewysarczającą jeszcze poprawę relacji pomiędzy wzrostem produkcji, zatrudnienia i wypłat z funduszu płac. Należy podejmować dalsze energiczne kroki w tym kierunku.

Pozytywne rezultaty przynoszą również wysiłki zmierzające do ograniczenia frontu robót inwestycyjnych i kon-

(dokończenie na str. 3)



Jesienne siewy żyta.

Fot. CAF — Miedza — telefoto

WYSTAWA O WARSZAWIE W MOSKWIE

MOSKWA (PAP). Głównym wtorkowym wydarzeniem w programie obchodów Dni Warszawy w Moskwie stało się otwarcie wystawy poświęconej naszej stolicy. Ukazuje ona jej wojenne zniszczenia, bohaterską walkę z okupantem hitlerowskim, lata heroicznej odbudowy oraz ogromny dorobek miasta osiągnięty w ostatnim okresie.

W uroczystości otwarcia ekspozycji wzięli udział gospodarze Moskwy z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym sekretarzem Komitetu Miejskiego partii Wikto-rem Grisiunem i delegacja Warszawy z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, pierwszym sekretarzem Komitetu Warszawskiego partii Józefem Kępa.

PŁOCK NA MECIE 5-LATKI

PŁOCK (PAP). Załoga Płockiego Kombinatu Rafineryjno-Petrochemicznego zameldowała o prze-kroczeniu swoich zadań planu 5-letniego. Do końca br. jak się przewiduje, plocki kombinat przerobi dodatkowo na surowce dla krajowego przemysłu chemicznego ok. 1,7 mln ton ropy.

Ponad 254 mld złotych w PKO

WARSZAWA (PAP). Stan wkladów pieniężnych na rachunkach oszczędnościowych oraz na bieżących i rozliczeniowych PKO osiągnął w dniu 31 sierpnia 1975 r. kwotę 254 miliardów 407 milionów złotych.

Upały u stóp Tatr

ZAKOPANE (PAP). We wtorek 16 bm. w godzinach południowych, notowano na Kasprowym Wierchu plus 13 stopni w Zakopanem 22, a w naliczonych częściach miasta aż 32 stopnie ciepła. Są to temperatury rzadko spotykane o tej porze roku pod Giewontem.

Piękna wrześniowa pogoda sprawiła, że wycarali ci turyci, którzy właśnie na ten miesiąc zaplanowali urlopy wypoczynkowe u stóp Tatr.

PROGNOZA POGODY

Jak informuje IMGW w Polsce przez najbliższą dobę pogoda nie ulegnie zmianie. Nadal ciepło i bez opadów. Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna od 8 do 12 stopni, temperatura maksymalna od 18 do 22 stopni.

Nadal ciepło będzie również w Warszawie i w Łodzi.

OD 20 DO 28 BM. „WARSZAWSKA JESIEŃ”

WARSZAWA (PAP). Od 20 do 28 bm. trwać będzie w stolicy XIX międzynarodowy festiwal muzyki współczesnej „Warszawska Jesień”.

Kalendarz festiwalu obejmuje 24 imprezy (koncerty symfoniczne i kameralne, spektakle operowe). Wykonanych zostanie 85 kompozycji, w tym 27 muzyki polskiej.

Specjalny koncert poświęcony będzie pamięci zmarłego

niedawno Dymitra Szostakowicza. Artyści polscy i radzieccy przypomną dzieła kameralne i wokalne wielkiego kompozytora.

W programach festiwalowych wykonywana będzie muzyka ponad 20 krajów europejskich i amerykańskich. Na warszawskich estradach wystąpią: orkiestra i chór Filharmonii Narodowej w Warszawie, Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i TV, krakowski chór Polskiego Radia i TV, zespoły kameralne i soliści z Austrii, Brazylii, Danii, Francji, NRD, RFN, Szwajcarii, USA, Węgier, Wielkiej Brytanii, Włoch, ZSRR.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU AICA

WARSZAWA (PAP). Po tygodniowych obradach zakończył się 16 bm. w Warszawie XI Kongres i XXVII Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki (AICA). Przybyli do Polski teoretycy, historycy i krytycy sztuki z ponad 20 krajów kilku kontynentów wzięli udział w sympozjach, poświęconych takim zagadnieniom, jak: „Sztuka — nauka — technika jako czynniki rozwoju społecznego naszej epoki” i „Przestrzeń plastyczna — przestrzeń społeczna”, obejrzyli cykl wystaw oraz zwie-

dzieli najciekawsze zabytki naszej architektury. Obrady toczyły się w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.

Na końcowym posiedzeniu kongresu wybrano nowe władze AICA. Przewodniczącą Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki została prof. dr Władysława Jaworska z Instytutu Sztuki PAN. Polskę reprezentuje we władzach AICA również dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi — Ryszard Stanisławski.

Na zakończenie, uczestnicy kongresu uchwalili rezolucję, w której wyrażali protest przeciwko represjom wobec ludzi sztuki w Chile i Republice Południowej Afryki.

BRAWO, POLSKIE ALPINISTKI!

ISLAMABAD (PAP). W dniu 15 września w ambasadzie PRL w Islamabadzie odbyła się konferencja prasowa z udziałem uczestników polskiej kobiecej wyprawy wysokogórskiej oraz przedstawicieli miejscowej prasy, radia, telewizji i korespondentów zagranicznych. Na konferencji kierownik wyprawy Wanda Rutkiewicz poinformowała o przebiegu wyprawy, w czasie której dwie polskie alpinistki osiągnęły najwyższy szczyt, zdobyty przez Polaków „Gasherbrum II” (8033 m). Trzech alpinistów osiągnęło ten sam szczyt innym, po raz pierw-

szy, wytyczonym szlakiem.

Inny zespół składający się z kobiet i mężczyzn zdobył szczyt „Gasherbrum III” (7962 m).

Wanda Rutkiewicz dodała, że wyprawa przebiegała pomyślnie i jedynym przykrym wydarzeniem było zwichnięcie nogi w kostce przez jedną z uczestniczek.

Obszerne fragmenty konferencji, która cieszyła się dużym zainteresowaniem, pokazała TV pakistańska w dzienniku wieczornym. W wtorkowa prasa zamieściła sprawozdania z konferencji, podkreślając szczególnie sukces zespołu kobiecego.

CZYN ZJAZDOWY

WIĘCEJ DLA KRAJU I NA EKSPORT

KOSZALIN. Już w lutym, kiedy załoga Kombinatu Przemysłu Narzędziowego „VIS” otrzymała list towarzyszy Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza z apelem o dodatkową produkcję, pracownicy koszalińskiego Zakładu Narzędzi Skrawających zobowiązali się dostarczyć w tym roku na rynek krajowy i dla zagranicznych odbiorców ponadplanowe partie gwintowników wartości miliona złotych. W lipcu uchwałą KSR powiększono wartość deklaracji jeszcze o 300 tys. zł.

Gwintowniki różnego typu są poszukiwane w kraju i za granicą. Odbiorcą partii rynkowych jest u nas w szczególności spółdzielczość wiejska. Dzięki dodatkowej produkcji można nie tylko lepiej zaspokoić potrzeby kraju, ale rozwinąć oplacony eksport. W ciągu 8 miesięcy br. w ZNS przekroczono plany dostaw rynkowych o 25 proc. Dodatkową produkcję rozłożono rytmicznie na cały rok, do końca sierpnia wykonano ponad plan wyroby za 630 tys. zł.

W ramach zobowiązań

przystąpiono wcześniej do produkcji nowego typu poszukiwanych gwintowników (M-8) na prototypowej walcarkę. Umożliwia to lepsze wykorzystanie maszyn, przy nosi — dzięki obróbce plastycznej — oszczędności materiałowe.

Pomyślano też o porządkach w zakładzie, poprawie warunków socjalnych załogi. Zamiast częściowej modernizacji jednego ze starych obiektów zdecydowano się na budowę jeszcze jednej nowej hali produkcyjnej z niezbędnym zaple-

czem socjalnym. Będzie ona gotowa jeszcze w tym roku.

Wkład w czyn zjazdowy wnoszą cała załoga zakładu, który już w kwietniu wywiązał się z zadań bieżącej 5-latki. Do szczególnie wyróżniających się należą: mistrz produkcji Aleksander Karbaniak, brygadzysta Roman Tokarewicz, szlifierze Barbara Kosterska, Wanda Najdek, Władysław Bernacki, obsługująca walcarkę Lidia Deręgowska, brakarz Ignacy Pepliński i grawer Adam Kwiecień. (w)



Jak już informowaliśmy, 15 bm. w zakładach mechanicznych „URSUS” w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja ogólnopolska Roku Oświaty i Kultury.

Fot. CAF — Radkiewicz — telefoto

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

▲ W KIJOWIE rozpoczęły się obrady specjalistów stałej grupy roboczej RWPG ds. bilansu paliwowo-energetycznego. W czasie ich trwania zostaną omówione problemy lepszego wykorzystania surowców energetycznych.

▲ WCZORAJ stała się państwem niepodległym Papua Nowa Gwinea, będąca dotychczas terytorium zależnym od Australii, posiadającym w ramach autonomii własny rząd i parlament. W uroczystościach przyznania temu krajowi niepodległości wzięli udział szefowie państw lub ich przedstawiciele z ponad 30 krajów. Papua znajdowała się pod administracją Australii od roku 1906.

▲ RZECZNIK Pałacu Elizejskiego poinformował w poniedziałek wieczorem, że prezydent Valéry Giscard d'Estaing wezwał największych producentów ropy naftowej i konsumentów tego surowca do wznowienia 13 października w Paryżu dialogu na temat problemów energetycznych i zagadnień gospodarczych krajów rozwijających się.

▲ NA TRWAJĄCEJ od 11 bm. sesji parlamentu japońskiego, premier Japonii Takeo Miki wygłosił exposé rządowe na temat programu gospodarczego swego gabinetu i posunięć antyrecesyjnych. Sytuacja japońskiej gospodarki narodowej jest najtrudniejsza od zakończenia II wojny światowej. Zdaniem obserwatorów 75-dniowa sesja parlamentu stanie się generalną próbą siły między opozycją a rządzącą partią liberalno-demokratyczną.

▲ WE WTOREK rozpoczęła się sesja Bundestagu. Parlament zachodniemiecki wysłucha raportu kanclerza Helmuta Schmidta na temat polityki budżetowej rządu, po czym nastąpi debata generalna.

▲ W KARAGANDZIE została otwarta we wtorek pod auspicjami miejscowego Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej wystawa polskiej sztuki użytkowej. Ekspozycja — przedmioty codziennego użytku zostały wykonane przez polskich rzemieślników. Na wystawie demonstrowane są również ceramiczne plakietki z herbami polskich miast.

▲ PREZYDENT USA Gerald Ford ogłosił stan wojennego w rejonie klęski żywiołowej. Trwające od 21 sierpnia ulewne deszcze i huragany spowodowały w tym stanie katastrofalną powódź.

▲ W POBLIŻU ekwadorskiego miasta Duran na szosie łączącej Quito z Guayaquil wydarzyła się w poniedziałek tragiczna katastrofa drogową: autobus zderzył się z cysterną samochodową. W wypadku co najmniej 10 osób zginęło, a około 30 odniosło rany.

Dziś ogłoszenie składu nowego rządu w Lizbonie?

LIZBONA (PAP). Desygnowany na premiera Portugalii, Jose Pinheiro de Azevedo kontynuuje konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu tymczasowego. We wtorek powrócił z Bonn przywódca Partii Socjalistycznej, Mario Soares, który przyłączy się do tych konsultacji.

Jak już informowaliśmy, przed 3 dniami Partia Socjalistyczna, Komunistyczna i Ludowo-Demokratyczna, a także Ruch Sił Zbrojnych (MFA), zatwierdziły program przyszłego rządu. Większość obserwatorów uważa, że skład nowego gabinetu zostanie ogłoszony dzisiaj, ponieważ pozostały jeszcze do przezwyciężenia „pewne trudności techniczne”.

Sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komuni-

stycznej, Alvaro Cunhal stwierdził, że nowy rząd nie będzie rządem koalicyjnym, aczkolwiek w jego skład wejdą przedstawiciele trzech największych partii portugalskich. Oświadczył, że PPK uczyni wszystko co w jej mocy, by ułatwić zadanie admirała Pinheiro de Azevedo, jakim jest uniknięcie groźby powrotu fašyzmu, wobec której stoi obecnie Portugalia oraz obrona swobód demokratycznych i zdobycie rewolucji.

Przemawiając w niedzielę wieczorem na wiecu młodzieży w mieście Evora, członek komisji politycznej i sekretarz KC PPK Octavio Pato, podkreślił, iż w Portugalii niemożliwe jest dziś rządzenie bez komunistów, a tym bardziej wbrew komunistom.

on w Waszyngtonie rozmowy z przedstawicielami Pen tagonu w sprawie dalszej pomocy wojskowej i gospodarczej, którą rząd amerykański przyrzekł Izraelowi w zamian za zawarcie porozumienia z Egiptem.

W czasie spotkania z grupą dyplomatów sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył w poniedziałek, że uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie nie jest możliwe bez przyznania arabskiemu narodowi Palestyny należnych mu praw.

krajów NATO, zginęło pięciu żołnierzy amerykańskich. Manewry te rozpoczęły się 15 bm. w południowej części RFN, w pobliżu granicy z Czechosłowacją i NRD.

XXX SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Oświadczenie ministra A. Gromyki

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek przybył do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, szef delegacji radzieckiej na XXX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wkrótce po przybyciu A. Gromyko złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in., że delegacja radziecka, jak zwykle zamierza wziąć aktywny udział w pracach sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

ONZ — powiedział minister — nie zawsze dawała właściwą odpowiedź na agresję. Nie zawsze była ona skutecznym straźnikiem pokoju. Winę za to ponoszą ci, którzy działają wbrew Kartie NZ. Potępiamy to i będziemy — oznajmił A. Gromyko.

Związek Radziecki był i jest zwolennikiem ścisłego przestrzegania Karty tej

światowej organizacji, zwolennikiem tego, aby wszystkie organa ONZ a przede wszystkim Rada Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne, zdecydowanie z poczuciem wielkiej odpowiedzialności wykonywały swe doniosłe funkcje, stały na straży pokoju.

Jedno z głównych zadań polega na tym, aby nie uchylać się od rozpatrywa-

nia kluczowych problemów współczesności, dotyczących utrzymania pokoju, aby rozwiązać i pogłębiać wszystko to, co jest pozytywne i zostało dokonane na arenie międzynarodowej w ramach ONZ lub poza tą organizacją w celu zmniejszenia napięcia w świecie i utworzenia bardziej niezawodnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich narodów.

Byliśmy i jesteśmy przeciwnikami tego, by uwagę ONZ kierować na drugorzędne sprawy i aby pozostawiać na uboczu kardynalne problemy pokoju i wojny — podkreślił A. Gromyko.

Zarząd SPD zaaprobował porozumienie Gierka — Schmidt

BONN (PAP). W poniedziałek odbyło się w Bonn posiedzenie zarządu zachodniemieckiej partii socjalno-demokratycznej, SPD, na którym omówiono pewne kwestie polityki zagranicznej RFN. Zarząd uchwalił rezolucję, w której stwierdza m. in., iż SPD wita z zadowoleniem porozumienie osiągnięte w Helsinkach między I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem, a kan-

clerzem RFN Helmutem Schmidtem. Zdaniem kierownictwa SPD, porozumienie nie będzie miało pozytywnego wpływu na stosunki między obu narodami.

Rezolucja stwierdza również, że Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stworzyła przesłanki, sprzyjające pogłębieniu konkretnej współpracy między państwami Wschodu i Zachodu, zapewniające jesz-

cze trwalszy pokój w Europie. Zarząd SPD uważa, że zalecenia konferencji trzeba realizować w praktyce.

Na posiedzeniu zarządu SPD kanclerz RFN Helmut Schmidt omówił sytuację gospodarczą w świecie oraz decyzje gospodarcze rządu zachodniemieckiego. Zarząd SPD wyraził poparcie dla tych decyzji rządu.



W Europie odbywają się manifestacje przeciwko rządowi junty w Chile, wyrażające poparcie dla walki narodu chilijskiego przeciwko poplecznikom generała Pinocheta.

Na zdjęciu: manifestacja w Sztokholmie. Fot. CAF — UPI — telefoto

DEMONSTRACJA OÜTSIDERÓW CZY ZROZPACZONYCH?

☆ Terroryści przybyli do Algieru ☆ Zakładnicy z Madrytu uwolnieni

ALGIER (PAP). Czterej terroryści i ich zakładnicy z ambasady egipskiej w Madrycie przybyli we wtorek o godz. 4.30 czasu warszawskiego do Algieru na pokładzie specjalnego samolotu, wysłanego do stolicy Hiszpanii przez władze algierskie. Wkrótce potem trzech dyplomatów egipskich zostało uwolnionych.

Uzbrojeni terroryści wtargnęli do ambasady egipskiej w Madrycie w poniedziałek rano, zatrzymując jako zakładników ambasadora oraz dwóch innych dyplomatów. Napastnicy wystosowali do rządu egipskiego ultimatum domagając się, aby delegacja Egiptu prowadząca rozmowy w Genewie ze stroną izraelską opuściła Szwajcarię, nie podpisując dodatkowych protokołów porozumienia egipsko-izraelskiego i aby delegacja ta

uznała, iż porozumienie to jest „zdradą narodów arabskich i nie służy sprawie pokoju”.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat przesłał list do przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jassera Arafata, w którym oświadczył, że OWP ponosi odpowiedzialność za życie zakładników.

Rzecznik OWP zdecydowanie odrzucił ton tego listu, podkreślając, że napastnicy, którzy opanowali

ambasadę, nie należą do Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Podkreślił, iż OWP doloży wszelkich starań, aby ocalić życie dyplomatów egipskich.

Rząd egipski nie odpowiedział na ultimatum terrorystów, które upłynęło w poniedziałek o godzinie 23.00 czasu warszawskiego.

Podjęta w międzyczasie przez ambasadorów Iraku i Algierii w Madrycie akcja mediacyjna zakończyła się pomyślnie. Napastnicy zwrócili się o przysłanie samolotu, którym mogliby udać się do Algierii i po przybyciu zobowiązali się uwolnić zakładników.

ZESPÓŁ „GAWĘDA” W SIEDZIBIE ONZ

NOWY JORK (PAP). Z serdecznym przyjęciem amerykańskiej publiczności zwłaszcza polonijnej, spotykają się w Stanach Zjednoczonych występy harcerskiego zespołu „Gawęda”. Ostatnio zespół występował w Nowym Jorku i po bliskich miastach.

Specjalny koncert dała „Gawęda” w szkole ONZ w Nowym Jorku. Młodzież z zespołu „Gawęda” zwiędziła siedzibę ONZ, a kierownictwo zespołu przyjął zastępca sekretarza generalnego ONZ, Bohdan Lewandowski.

REORGANIZACJA RZĄDU ARGENTYŃSKIEGO

BUENOS AIRES (PAP). W 48 godzin po udaniu się Marii Esteli Peron na wypoczynek i objęciu tymczasowo obowiązku szefa państwa przez przewodniczącego senatu Italo Luderę w stolicy Argentyny zapowiedziano reorganizację ekipy rządowej. W poniedziałek wieczorem minister spraw wewnętrznych, pik Wicente Damasco i minister obrony Jorge Garrido podali się do dymisji. Jednocześnie nastąpiła zmiana na stanowiskach sekretarza prasowego i sekretarza osobistego prezydenta.

Nowym ministrem spraw wewnętrznych został dotychczasowy szef dyplomacji argentyńskiej, Angel Robledo, natomiast tekę ministra obrony objął Tomas Vottero. Nowy minister spraw zagranicznych nie został jeszcze wyznaczony.

INGMAR BERGMAN NA „PRIX ITALIA-75”

RZYM (PAP). 17 września we Florencji rozpoczął się doroczny międzynarodowy festiwal radiowo-telewizyjny w którym weźmie udział 47 rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych z 33 krajów.

Głównym wydarzeniem imprezy będzie projekcja „Czarodziejskiego fletu” w realizacji słynnego szwedzkiego reżysera Ingmara Bergmana. Laureatów tego rocznego festiwalu poznamy 29 września.

Równocześnie z festiwalem w dniach od 18 do 20 września odbędzie się koło kwium na temat dzienników telewizyjnych.

Noc poślubna wśród strajkującej załogi

RZYM (PAP). Robotnicy jednej z mediolańskich fabryk, Renzo Fusetti i Dona tella Viggiano po zakończeniu w kościele ceremonii ślubnej, powrócili natychmiast do zakładu przyłączając się do kolegów, którzy zorganizowali strajk okupacyjny, protestując przeciwko planom dyktacji zamknięcia fabryki.

Noc poślubną młoda para spędziła wraz z 380 kolegami. Jedno z pomieszczeń zaadaptowano na pokój dla nowożeńców z podwójnym łóżem małżeńskim i ozdobiono kwiatami.

ROZMOWY IZRAELSKO-EGIPSKIE W GENEWIE

GENEWA, NOWY JORK (PAP). We wtorek rano zostały wznowione w Genewie rozmowy izraelsko-egipskie dotyczące wprowadzenia w życie porozumienia w sprawie Synaju.

Do USA udał się we wtorek minister obrony Izraela Szimon Peres. Przeprowadzi

fragiczny początek „Wielkiej rozszady”

BONN (PAP). — Prasa zachodniemiecka podała we wtorek, że w ciągu pierwszego dnia manewrów „Wielka rozszada”, w których uczestniczą wojska Bundeswehry i jednostki z innych

Delegacja Frontu Narodowego CSRS z wizytą przyjaźni w Koszalinie

KOSZALIN. Od wczoraj województwo koszalińskie gości delegację Frontu Narodowego z Czechosłowacji. W skład delegacji wchodzi: **Jan Marejka**, członek Komitetu Centralnego Frontu Narodowego CSRS, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Frontu Narodowego — **Bańska Bystrzyca**; **Konstantin Ondrušek**, kierownik Działu Politycznego Komitetu Centralnego Frontu Narodowego Słowacji; **Wojciech Zboril**, sekretarz Komitetu Powiatowego Frontu Narodowego — **Przerow**.

Wczoraj goście czechosłowaccy spotkali się z członkami sekretariatu WK FJN w Koszalinie. W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KW PZPR, **Barbara Polak** oraz przedstawiciele stronnictw politycznych.

Wicewojewoda koszaliński **Ewaryst Szymański** zapoznał czechosłowackich towarzyszy z osiągnięciami gospo-

darczymi, społecznymi i kulturalnymi województwa. Sekretarz WK FJN, **Cezary Krawczyk** poinformował gości o strukturze organizacyjnej i działalności podstawowych ogniw Frontu Jedności Narodu.

W czasie ożywionej dyskusji czechosłowaccy goście zadawali wiele pytań dotyczących udziału FJN w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i społecznych województwa. Obszernie i wyczerpująco odpowiedziała na te pytania sekretarz KW PZPR, **Barbara Polak**.

Następnie towarzysze z CSRS spotkali się z prezydentem miasta, **Bernardem Kokowskim** i zwiedzili Koszalin. Po południu czechosłowaccy goście odwiedzili Tychowo.

Dziś delegacja Frontu Narodowego CSRS przebywa w gminie Gościno, a później zwiedzi Kołobrzeg. (A. K.)

POSIEDZENIE BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

(dokończenie ze str. 1)

centracji środków na obiektach kontynuowanych. Jednak wciąż jeszcze występują opóźnienia w oddawaniu obiektów do użytku. Niezbędna jest więc dalsza poprawa dyscypliny inwestycyjnej i przyspieszenie osiągania przewidzianych efektów ekonomicznych w prowadzonej działalności inwestycyjnej. Wskazano na konieczność ścisłego przestrzegania postanowień wstrzymujących rozpoczęcie nowych inwestycji do końca roku bieżącego i w I półroczu 1976 r.

Omawiając sytuację w handlu zagranicznym Biuro Polityczne zaleciło kontynuowanie wysiłków dla zapewnienia wzrostu obrotów handlowych Polski z zagranicą.

W bieżącym roku podjęto wiele kroków mających na celu zrównoważenie wysokiego wzrostu siły nabywczej ludności dodatkowymi dostawami towarów rynkowych. Sprawa ta powinna pozostać nadal w centrum uwagi wszystkich jednostek gospodarczych produkujących artykuły konsumpcyjne.

Podkreślono znaczenie ostatecznych czterech miesięcy dla pomyślnej realizacji za dążeń całego bieżącego roku. W okresie tym należy utrzymać wysoką dynamikę produkcji, zwracając przy tym szczególną uwagę na produkcję rynkową i przeznaczoną na eksport. Towarzyżyć temu powinno lepsze wykorzystanie posiadanych rezerw i zapasów.

Realizacji tych zadań sprzyjać będzie zwiększona aktywność produkcyjna i inicjatywa ludzi pracy w okresie przedzjazdowym.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją ministra zdrowia i opieki społecznej

na temat stanu sanitarnego i sytuacji epidemiologicznej kraju oraz realizacji poprzednich zaleceń Biura Politycznego i Prezydium Rządu w tym zakresie.

Stwierdzono, że sytuacja epidemiologiczna jest na ogół korzystna. Niezbędne jest kontynuowanie działalności zapobiegawczej. Szczególnie doniosłe jest podjęcie bardziej skutecznych środków na rzecz zdecydowanej poprawy stanu sanitarnego kraju a zwłaszcza podniesienia poziomu higieny i estetyki w miejscach publicznych: w zakładach gastronomicznych, w handlu i przemyśle spożywczym, w urządzeniach komunalnych.

Podkreślono, że w rocznych planach rozwoju społeczno-gospodarczego powinny być określone założenia i środki służące stałej poprawie stanu sanitarnego.

Biuro Polityczne zaleciło rozwinięcie szerokiej popularyzacji zasad higieny przez szkoły, organizacje społeczne oraz służbę zdrowia. Powinny być konsekwentnie egzekwowane zasady higieny i odpowiedzialność wobec winnych za niedbałość.

Nowy podział administra-

cyjny kraju będzie sprzyjał skoordynowanej i skutecznej kontroli stanu sanitarnego prowadzonej pod nadzorem władz państwowych przez służbę sanitarno-epidemiologiczną, organa Milicji Obywatelskiej, organizacje społeczne i gospodarcze.

W kolejnym punkcie porządku dziennego Biuro Polityczne rozpatrzyło informację rządu o zagospodarowaniu lokali zwolnionych przez byłe urzędy i instytucje powiatowe. Ich łączna powierzchnia wynosi ok. 800 tys. m kw. W większości zostały one przeznaczone na cele mieszkalne, dla potrzeb służby zdrowia, oświaty i kultury, handlu i usług. W ten sposób uzyskano m. in. 1.100 mieszkań, lokale dla 106 przychodni lekarskich, 40 szkół, 19 szpitali o około 2.300 łóżkach, 140 żłobków i przedszkoli, 72 bibliotek i domów kultury. Część pomieszczeń przeznaczono na cele administracji państwowej, przede wszystkim na potrzeby nowo powstałych województw oraz dla poprawy warunków pracy urzędów miejskich i gminnych, co powinno przyczynić się do usprawnienia obsługi obywateli. Przeznaczając część lokali na te cele, niejednokrotnie uniknięto wskutek tego budowy nowych siedzib urzędów i instytucji.

Biuro Polityczne KC PZPR pozytywnie oceniło dotychczasowe decyzje władz wojewódzkich odnośnie zagospodarowania pomieszczeń zwolnionych w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju.

**E. GIEREK
PRZYJAŁ
MARSZAŁKA
I. JAKUBOWSKIEGO**

(dokończenie ze str. 1)

nych Sił Zbrojnych, gen. armii **Siergiej Sztienko** i przedstawiciel naczelnego dowódcy ZSZ przy Wojsku Polskim, gen. armii **Afanasij Szczegłow** oraz wiceministrowie obrony narodowej — szef Sztabu Generalnego WP, gen. broni **Florian Siwicki** i główny inspektor szkolenia, gen. broni **Eugeniusz Molczyk**. Spotkanie przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych przyjął również prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz**.

„ŚLĄSK” POWRÓCIŁ Z RFN

KATOWICE (PAP). Z występów w Republice Federalnej Niemiec 16 bm. powrócił Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który prezentował tam polski folklor w ramach Dni poświęconych kulturze naszego kraju.

Artyści z Koszęcina dali łącznie 6 koncertów w Hamburgu, Getyndze, Hannowerze i Hildesheim. Było to drugie tournée „Śląska” po RFN.

Pomidor-gigant

GDAŃSK (PAP). Sałatkę na wielkie przyjęcie z udziałem licznych gości można by przyrządzić z pomidora, który wyhodowali w przydomowym ogródku **Mieczysław** i **Jan Ratkowie** z Koszwał w woj. gdańskim. Owoc ma średnicę ponad 20 cm i waży ok. 1 kilograma.

Wielkość pomidora uzasadnia nazwa odmiany, do której należy — „bawole serce”.

Wywrotka-pochodnia

POLANÓW. Niecodzienny wypadek drogowy zdarzył się przedwczoraj po południu, pomiędzy miejscowościami **Zydowo** — **Kepiny**. Na łuku drogi samochód-wywrotka z Woj. Za rządu Transportu i Maszyn Drogowych w Koszalinie, przewożący masę asfaltową, zapalił się. Kierowca, **Michał W.** zdążył jednak wyskoczyć z płonącego pojazdu, a sam pojazd, tocząc się dalej poboczem jezdni, uderzył w drzewo i spłonął. Poparzonego kierowcę przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. (hz)

SPORT • SPORT •

WYŚCIG DOKOŁA POLSKI

We wtorek odbył się V etap Tour de Pologne — indywidualna jazda na czas Uherce — **Solina** (28,6 km). Zwyciężył faworyt tej konkurencji, **Tadeusz Mytnik** (Polska I) i odebrał **Janowi Raczkowskiemu** (Polska II) żółtą koszulkę lidera wyścigu.

Wyniki: 1. Mytnik (Polska I) — 41.23, 2. Andrzejewski (LZS) — 41.48, 3. Brzeźny (Polska I) — 42.48 (czasy z bonifikatami); 4. Gryglewski (Kolejarz) — 43.04, 5. Garstaka (CSRS) — 43.18, 6. Prim (Szwecja) — 43.20.

Dodatkowe egzaminy wstępne na słupskiej WSP

ŚLUPSK. Wczoraj, w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Słupsku rozpoczęły się dodatkowe egzaminy wstępne na kierunki: matematyka, fizyka, filologia polska. Nieoczekiwanie dużo kandydatów zgłosiło się na filologię polską, bowiem słupska WSP jako jedyna w kraju uczelnia zorganizowała dodatkowe egzaminy na tym kierunku.

Ponad 700 kandydatów z różnych regionów kraju przystąpiło do egzaminów

pisemnych z języka polskiego i ubiega się o indeks studencki. Nie będzie to łatwe skoro na jedno miejsce przy pada aż 33 kandydatów. Kryteria egzaminacyjne są więc tym razem bardzo wysokie. Wszyscy zdający, którzy uzyskają z egzaminu z przedmiotów kierunkowych 4,75 punktów będą mieli szansę zakwalifikowania się w poczet studentów. Jutro dzień przerwy po egzaminach pisemnych, a później zaczyna się ustne.

(pak)

Konkurs dla dzieci na plakat

BYDGOSZCZ (PAP). Zespół Opery i Operetki w Bydgoszczy przygotowuje wystawienie baśni baletowej — „Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. Dzieci będą nie tylko jednak widzami tej interesującej sztuki. Z inicjatywy tego teatru muzycznego ogłoszony został konkurs na plakat reklamowy spektaklu.

Udział w nim mogą wziąć jedynie dzieci, których wiek nie przekroczył 14 lat. Każde z nich może wykonać i przesłać do Bydgoskiej Opery i Operetki nieograniczoną liczbę plakatów, zrobionych farbą lub kredką olejną na arkuszu dużego bloku rysunkowego. Sąd konkursowy przystąpi do pracy jeszcze w październiku br.

Dla zwycięzców konkursu teatr bydgoski przeznacza cenne nagrody.

Polskie statki ratują rozbitków z jednostek USA i RFN

SZCZECIN (PAP). Jak informuje Przedsiębiorstwo Polowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”, załoga trawlera-zamrażalni „Waleń”, znajdując się na łowiskach północno-wschodniego Pacyfiku u wybrzeży USA odebrała 14 bm. w godzinach rannych sygnały S.O.S. z amerykańskiego statku go polowów krewetek — „Susan Wood”. Szyper krewet kowca podawał, że nastąpiła awaria silnika głównego i że wskutek napływu wody do ładowni kuter tonie.

Dowódca m/t „Waleń”, kpt **Zygmunt Wielki** Andrzej Wojtowicz natychmiast udał się na pozycję „Susan Wood”. Polska jednostka przyjechała na pokład czterech rybaków USA, a następnie przekazała ich na kuter amerykańskiej straży przybrzeżnej. W tym czasie inna jednostka amerykańska wypompała wodę z ładowni „Susan Wood” i doholowała ją do portu.

Ukoronowaną powodzeniem akcją ratunkową przeprowadzili w czasie rejsu z duńskiego portu **Abernaa** do Szczecina również marynarze ze statku pZM — m/s „Kedzierzyn”. Oficer statku płynącego podczas bardzo trudnych warunków sztormowych przy silnym wiatrze przekraczającym 8 st. w skali Beauforta, dostrzegł w nocy na ho-

ryzoncie czerwone rakietki. Jak się okazało pomocy wzywały utrzymujący się resztkami sił na wodzie, 4 rozbitkowie z tonącego jachtu, których po brawurowej akcji (bardzo silny wiatr, ciemność, przechył statku) przyjęto na pokład. Próby uratowania jachtu nie powiodły się.

Czterech rozbitków, obywateli Berlina Zachodniego, dopłynęli na pokładzie „Kedzierzyna” do Szczecina.

Rybacki z trawlera-przetwórci „Perseus” z gdańskiego „Dal moru” uratowali rozbitka — 27-letniego amerykańskiego rybaka **Michała White’a**. Był on członkiem załogi statku „New Hone”. Amerykański statek rybacki w sztormie o sile 7-8 st. Beauforta wyrzucił się w odległości ok. 20 mil morskich na zachód od portu **Florence** na wybrzeżu amerykańskim. Po wyłowieniu rybaka „Perseus” nadal prowadził poszukiwania pozostałych 4 członków załogi „New Hone”.

Akcja — niestety, bezowocna — prowadzona była wspólnie z amerykańską strażą wybrzeża i okrętem kanadyjskiej marynarki wojennej „Provider”. Uratowanego rybaka, po udzieleniu mu niezbędnej pomocy lekarskiej, załoga „Perseusa” przekazała w morzu na pokład jednostki straży wybrzeża USA.



Rybacki z mazurskich jezior przystąpili do jesiennych połowów.
CAF — Moroz — telefoto

SZCZECIN. W szczecińskim Zamku Książąt Pomorskich wystąpił 16 bm. z koncertem **Moskiewski Chór Kameralny** prezentując utwory rosyjskiej muzyki organowej kompozytorów starych mistrzów oraz dzieła współczesne. W ten sposób szczeciński oddział Związku Chórów i Orkiestr zapoczątkował całoroczny Festiwal Pieśni Chóralnej. Planuje się iż raz na miesiąc będzie występować z koncertem w Zamku jeden z czołowych zespołów chóralnych.

GDAŃSK. Wypadki przy pracy, urazy u dzieci, zagadnienia ustalania ojcostwa i inne problemy medyczne były przedmiotem dwudniowych obrad V Krajowego Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii, który zakończył się 16 bm. w Gdańsku. Uczestniczyło w nim ponad 150 specjalistów-lekarzy i prawników z ośrodków krajowych o-



raz naukowcy z NRD, USA i RFN.

Zjazd wybrał nowe władze Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii — prezesem zarządu został prof. **dem Stefan Raczka** z Akademii Medycznej w Gdańsku.

KRAKÓW. 16 bm. w Krakowie zakończyły się obrady Ogólnopolskiego Zjazdu Społecznych Opiekunów Zabytków PTTK. Brało w nich udział ponad 100 reprezentantów blisko 6-tysięcznej rzeszy działaczy pracujących przy komisji opieki nad zabytkami Zarządu Głównego PTTK.

W czasie obrad mówiono m. in. o potrzebie dalszego wzrostu liczebności społecznych opiekunów, zwłaszcza spośród organizacji młodzieżowych, o konieczności coraz aktywniejszej działalności w gminach.

BYDGOSZCZ. 16 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy Międzynarodowy Kongres Muzykologiczny, poświęcony problemom muzyki dawnej krajów Europy środkowej i wschodniej. Przez cztery dni naukowcy z 11 krajów omawiać będą wyniki najnowszych badań nad kulturą muzyczną tej części Europy w czasach średniowiecza i renesansu. Wygłoszonych zostanie kilkadziesiąt referatów.

Kongres zwołany został z okazji odbywającego się obecnie w Bydgoszczy i Toruniu IV Międzynarodowego Festiwalu „Musica Antiqua Europae Orientalis”.

ZAKAMARKI GOSPODARKI

Osiem zamiast trzech

Oto pytania po dziesięć punktów, dla tych, którzy układają testy, quizy, zgadulki, zagadki i inne rozrywki o pieniądzu, przedmioty, satysfakcję. Co to są makroregiony? Ile ich? Po co je utworzono? A na odpowiedzi u wierzytelności, które można włożyć do koperty i rejentalnie zapieczętować.

MAKROREGION — to pojęcie planistyczne. Nikt nie powie o sobie: — mieszkam w makroregionie śródkowowschodnim, południowo-wschodnim, południowym, południowo-zachodnim, północnym, północno-wschodnim, śródkowozachodnim, śródrowym. Nikt też, przekazując zestaw najnowszych informacji, nie użyje określenia: „wczoraj, w makroregionie północnym, spłynął z pochylni największy ze zbudowanych w Polsce statków...”, lecz wymieni określoną stocznice jednego z pięciu województw tego obszaru — szczecińskiego, koszalińskiego, słupskiego, gdańskiego, elbląskiego.

Mamy więc dziś osiem makroregionów w miejsce trzech ukształtowanych uprzednio (północny, północno-wschodni, południowy). To zwiększenie liczby tak wyodrębnionych obszarów pozostaje zwykłą konsekwencją nowego podziału administracyjnego kraju wyodrębniającego czterdzieści dziewięć województw, w tym kilku miejskich i jednego stołecznego. Nawet proporcje pozostały zbliżone, gdyż 3:8, to mniej więcej tyle co 17:49. A przy tej okazji uwzględniono cały dorobek — i wszelkie niepowodzenia — planowania terytorialnego w skali większej niż województwo, w ujęciu innym, bo poziomym, niż robił je urząd centralny, resort.

Tak jak żaden z przemysłów nie tworzy całości samodzielnej, wyodrębnionej — gdyż chemiczny nie może działać bez maszynowego, maszynowy — bez budownictwa, a wszystkie resorty bez transportu — tak też podstawowe jednostki terytorialne, województwa nie tworzą układów samodzielnych, sfederowanych jedynie symbolem Orła, lecz są związane z sobą tysiącami codziennych więzów gospodarczych, społecznych, kulturalnych, a wynikające stąd konsekwencje trzeba honorować tak w codziennej praktyce, jak też w kształtowaniu przyszłości.

Na każdym z tych obszarów związanych naturalnymi możliwościami i warunkami występują społeczne potrzeby, których nie da się zaspokoić w granicach województwa. Tak więc nie każde z 49 województw może i powinno mieć własny dziennik, uczelnie, rozgłośnie, filharmonie, lecznice onkologiczne. W licznych przypadkach wystarczy wspólna placówka dla całego obszaru związanego ukształtowaniem geograficznym, podobieństwem produkcji przemysłowej bądź rolniej, słowem — wspólnotą warunków naturalnych. W równie licznych przypadkach nie da się rozwiązać kwestii społecznych i gospodarczych

takich jak specjalizacja przemysłu, struktura produkcji rolniej, otwarcie obszaru dla potrzeb turystyki i wypoczynku, bez przekroczenia umownych przeciętnych granic województw i przyjęcia jednostki planistycznej łączącej kilka podobnych lub związanych ze sobą obszarów.

Tak więc makroregion, to pojęcia wychodzące ponad województwo i umożliwiające stawianie czoła problemom, którym żadne z nich, występując z osobna, nie może poddać, natomiast centralny aparat planujący nie powinien wkraczać w kwestie, które najlepiej rozwiązywać mając je w zasięgu ręki.

Były trzy makroregiony, mamy obecnie osiem. W tych trzech poprzednich przez okres trzech minionych lat (bo dopiero w roku 1972 utworzono ten ponadwojewódzki szczebel planowania) zdołano wiele zdziałać dla zharmonizowania tego, co najważniejsze w społecznej skali z tym, co ważne, gdy patrzy się z rynku Jeleniej Góry, Wolsztyna, Warki, Mragowa, Ostrody. Przez czas ostatniego trzydziestolecia zdobyto już przeświadczenie, iż nie należy, przy każdej zmianie koncepcji, przekreślać inicjatywy i dorobku niedawno na grodzonym, wyróżnionym i zaczynać od początku.

A ponieważ w trzech dawnych makroregionach zdołano wybitnie zaawansować prace nad łączeniem ziemi z majątkiem i ludźmi, perspektywicznych zadań centralnych z możliwościami i potrzebami obszaru — a taką właśnie pracę zawierają plany zagospodarowania przestrzennego przygotowane w makroregionach — więc pierwszym obowiązkiem ośmiu nowych jest całkowite przejęcie dotychczasowego dorobku.

Tak więc planowanie przestrzenne, wybiegające na dwadzieścia i więcej lat to podstawowe zadanie planowania w makroregionach. W każdym z nich powstanie Komisja Rozwoju Makroregionalnego jako ośrodek dyskusji i formułowania wniosków na przyszłość bez żadnych uprawnień w sferze zarządzania. Ale przecież w każdej z tych komisji znajdą się sekretarze komitetów wojewódzkich, wice wojewodowie, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, co gwarantuje, że nie będą to ośrodki towarzyskich, świątecznych dyskusji, lecz zebrania kształtujące opinie w kwestiach najważniejszych, przygotowujące decyzje na podstawie społecznych propozycji i naukowych badań.

Osiem makroregionów, to osiem ośrodków w których ludzie kompetentni myśleć będą o przyszłości dalszej niż pięć lat i w odniesieniu do obszaru większego niż województwa. W naszej praktyce kształtowania opinii i decyzji pojawiły się więc nowe ważne ośrodki.

R. LENCEWICZ



Obficie obrodziły w tym roku ogórki. W rejonie Mogielnicy (woj. radomskie) ich wysyp jest pięciokrotnie większy niż w latach ubiegłych. Miejskowa kiszarnia podlega Grójeckiej Spółdzielni Ogrodniczej przygotowuje codziennie dziesięć ton ogórków.

Na zdjęciu: przygotowywanie ogórków do kiszenia w Mogielnicy.

CAF-Miedza

MYŚLIWI SZUKAJĄ SPRZYMIERZENCÓW

BĄDŹMY GOŚCINNI DLA BAŻANTÓW!

KOSZALIN. SŁUPSK. Zgodnie z kompleksowym programem rozwoju hodowli drobnej zwierzyny łownej, w ciągu ostatnich tygodni koła łowieckie wprowadziły do łowisk Śródkowego Pomorza około 8 tysięcy bażantów. Po raz pierwszy na naszym terenie przeprowadzono w tak znacznej skali przedsięwzięcie, zmierzające do wzbogacenia naszej fauny. Bażanty pojawiły się w pasie wybrzeża od Koszalina po Darłowo, w rejonie Głównicy, a także w okolicach Człuchowa, Drawsko, Świdwina. W następnych latach przewiduje się dalsze, jeszcze intensywniejsze zasilenie łowisk.

Koła łowieckie w obu naszych województwach włożyły sporo wysiłku w odpowiednie przygotowanie dla prowadzonych z ośrodków hodowlanych młodych ptaków, zamkniętych woli (ba-

żanty przed wypuszczeniem do łowisk przechodzą w nich niezbędną kwarantannę) w zapewnieniu właściwej karmy, uchronienie przed drapieżnikami itd. Szczególnie troskliwie dołożyli m. in. członkowie kół „Echo” Sianów, „Jeleń” i „Bekas” Koszalin, „Hubertus” Głównicy, „Dzik” Drawsko.

Powodzenie hodowlanych przedsięwzięć łowieckich związanych z bażantami zależy jednak obecnie już nie tylko od myśliwych, którzy muszą zadbać m. in. o ochronę ptaków, ich dokarmianie, systematyczną redukcję skłonną do migracji bażantów kogutów itd. Niezwykle istotne jest współdziałanie ze społeczeństwem wiejskim, młodzieżą szkolną, rolnikami, dla których bażant stanie się przecież cennym sprzymierzeńcem w zwalczaniu stonki ziemniaczanej i innych szkodników niszczą-

cych plantacje. Wspólna gościnność wobec egzotycznych przybyszów powinna sprzyjać ich zadowoleniu się na Śródkowym Pomorzu. Do tej pory koła łowieckie zorganizowały już wiele spotkań z aktywnym gminnym, kierownictwem państwowych gospodarstw rolnych, młodzieżą szkolną, wydano też okolicznościowe plakaty propagandowe. Niektórzy rolnicy zadeklarowali już nawet myśliwym swą pomoc w dalszym rozwijaniu tej hodowli (sprawa wylęgu bażantów jaj), uczniowie szkół i pegeery dopomogą m. in. w gromadzeniu karmy i urządzaniu w kompleksach polnych remiz, w których drobna zwierzyna znajduje schronienie. Liczyć należy również na ograniczenie swobody psom, grasującym jeszcze nierzadko na łowiskach.

(woj)

ZŁOTE MEDALE
ZA KOMPOTY
Z BYTOWA

BYTÓW. Przetwórnia owoców, warzyw i runa leśnego Zakładu Gospodarczego WZGS (dawniej PZGS) w Bytowie legitymuje się wysoką jakością swoich wyrobów. Przed dwoma laty na wystawie światowej FAO za kompoty jagodowe wyróżniona została srebrnym medalem. Ostatnio zaś kompoty jagodowe bytowskiej przetwórnicy zostały ocenione na światowej wystawie artykułów żywnościowych w Brukseli jeszcze wyżej. Ekspertsi przyznali producentom aż dwa złote medale za wysoką jakość wyrobu.

Jest to duży sukces załogi. Gratulujemy.

(mk)

MOŻE JUŻ ZA ROK?

PRZEZ BIAŁOGARD – SZYBCIEJ

BIAŁOGARD. Od wielu lat strzeżony przejazd kolejowy w śródmieściu Białogardu, usytuowany na ruchliwej trasie drogowej, uchodzi za najbardziej „korkotwórczy” na Śródkowym Wybrzeżu. W ciągu doby jest on zamknięty przez około 6 godzin. Istotny problem komunikacyjny doczeka się w niedługim czasie całkowitego rozwiązania.

Już w ubiegłym roku rozpoczęły się prace przygotowawcze do budowy dogodnego bezkolizyjnego skrzyżowania linii kolejowej ze szlakiem drogowym. Rejon Dróg Publicznych w Białogardzie — generalny wykonawca robót — wykonał już

część prac ziemnych, Kołobrzesckie Przedsiębiorstwo Melioracyjne przeprowadziło regulację odcinków rzek Leśnicy i Morawki, umożliwiając wykorzystanie terenu po starych korytach rzecznych na budowę dróg dojazdowych do przewidzianego w projekcie wiaduktu.

Budowa — do której przystąpił w sierpniu br. czeski oddział Półkieskiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych — obejmuje m.in. wiadukt z estakadami dla drogi przelotowej (długość przebudowywanej trasy drogowej wyniesie około 1200 metrów) odcinki dojazdowe do wiaduktu i nowe 400-metrowe odcinki przebiegających pod

wiaduktem ulic. Koszt całej inwestycji sięga 36 milionów zł.

Wstępne rozmowy z kilkoma podwykonawcami, a w szczególności z realizatorami najbardziej specjalistycznych prac przy wzniesieniu wiaduktu, pozwalają sądzić, że normatywny cykl budowy, obliczony na dwa lata, zostanie skrócony o połowę. W pracach niefachowych z pomocą w czynnie społecznym pośpieszą zapewne sami mieszkańcy miasta i załogi zakładów pracy, dla których ta inwestycja komunikacyjna będzie dużym udogodnieniem.

(woj)

BAŁTYK
STAWEM
HODOWLANYM?

Morski Instytut Rybacki w Gdyni podjął ostatnio wstępne prace nad zagadnieniami akwakultury morskiej — czy też, mówiąc z pewnym uproszczeniem — hodowli ryb w Bałtyku. Największe doświadczenia i praktyczny dorobek w zakresie akwakultury mają Japończycy, którzy hodują w morskiej wodzie nie tylko ryby, ale także głowonogi, skorupiaki i wodorosty. Zagadnieniami tymi coraz szerzej interesują się także kraje, które nie mają takich jak Japonia kłopotów z niedostatkami terenów rolniczych. Zaczyna dominować pogląd, że na dłuższą metę akwakultura wypierza obecne sposoby eksploatacji morza — tak jak rolnictwo wyparło na lądzie zbieractwo i myślistwo.

Jednym z zagadnień rozważanych obecnie przez naukowców MIR jest hodowla ryb łososiowatych, które tracą swoją bazę rozrodczą w naszych rzekach, coraz bardziej zanieczyszczonych i coraz gęściej przegradzanych śluzami. Praktykowane obecnie sztuczne zapładnianie ikry łosia i troci oraz hodowla narybku przez 2—3 lata w stawach — nie zapewniają utrzymania wystarczająco licznej populacji i są bardzo kosztowne.

Znacznie większą odporność na sztuczne warunki wylęgu wykazuje pstrąg tęczowy, który czuje się w Bałtyku znakomicie i rośnie nawet szybciej, niż w stawach śródkowodnych. Wstępna propozycja naukowców sugeruje rozwinięcie morskiej hodowli pstrąga tęczowego, a także wyhodowanie jego krzyżówek z łosiem i trocią. Według tej propozycji ryby byłyby umieszczane w wielkich sadzach z tkaniny siatek i dokarmiane odpowiednim granulatem paszowym. (PAP)

TATRY
POLIGONEM
PRAC
NAUKOWYCH

W Tatrach prowadzi się obecnie 80 prac naukowych. Największe ich nasilenie przypada w każdym roku na okres lata, gdy do pracy przystępują również koła naukowe studentów wyższych uczelni. Niektóre badania prowadzone są przez studentów w cyklu dwurocznym. Różne są ich tematy. Dla przykładu: analiza skuteczności oczyszczania ścieków, badania składu mineralnego pyłów zanieczyszczających Tatry, badania hałasu przy drogach do Kuźnicy i Morskiego Oka, zawartość ołowiu w roślinach, rosnących przy szosach Kraków — Zakopane, Zakopane — Kościeliska, Zakopane — Morskie Oko. Te ostatnie badania ujawniły dość alarmistyczną sytuację, gdyż skażenie roślinności ołowiem przekracza już obowiązujące u nas normy.

Podobnie jest z hałasem. Jeśli na przykład dopuszczalna norma hałasu wynosi dla hal fabrycznych 90 decybeli, to na tatrzańskich drogach, średnia hałasu wy-

nosi od 60 do 70 decybeli, a w niektóre dni przekracza nawet 100 decybeli. Stąd wniosek, aby ograniczyć tu do niezbędnego minimum ruch ciężkich pojazdów mechanicznych.

Koło naukowe AGH w Krakowie badało stopień zanieczyszczenia Tatr pyłami przemysłowymi, koło naukowe leśników Akademii Rolniczej w Krakowie prowadziło inwentaryzację zmian wzdłuż szlaków turystycznych — w roślinności, glebie i skałach. Studenti AGH wspólnie z Towarzystwem Nauk o Ziemi wykonali pomiary fotogrametryczne współczesnych zmian geomorfologicznych w Tatrach na skutek turystyki.

Badania prowadzone w Tatrach mają na celu ochronę środowiska. Ich wyniki dają gospodarzom Tatr cenne informacje o stopniu zagrożenia najpiękniejszych gór Polski. (PAP)

A ZIEMIA CI SIĘ ODWZAJEMNI

Tak właśnie powiedział Mieczysław Akonom, kosałsiński rolnik, gospodarz na 10 hektarach w podkołobrzkiej wsi Charzyno... „A ziemia ci się odwzajemni”. W tych kilku słowach kryje się sedno sprawy. Im więcej się ziemi da, tym więcej odda człowiekowi. Im bardziej się w nią inwestuje, tym większy ma się z niej pożytek. Pożytek nie tylko gospodarza Mieczysława Akonoma. Także państwa, nas wszystkich. Oklepana to prawda, a jednak ileż w niej trudu, wyliczeń z ołówkiem w rękę, ludzkiej ambicji i zwykłej umiejętności skorzystania z tego, z czym państwo, polityka rolna wychodzi naprzeciw indywidualnemu gospodarzowi.

— Te ostatnie pięć lat to była prawdziwa robota. Wszystko ruszyło w moim gospodarstwie. Przedtem różnie bywało, jak to zwykle, gdy trzyma się pięć srok za ogon.

Siedzimy w gościnnym pokoju. Meble na wysoki poziom, na szafce magnetofon córki, co chodzi do „ogólniaka”, pod oknami założone nie tak dawno kaloryfery.

— Niedawno był u nas w gościnie szwagier i mówi: — Masz tu mały pegeer. Tak powiedział. A na początku mieliśmy małą obórkę na jedną krowę. Przyklejało się więc do obórki różne dobudówki. Aż któregoś roku pożar strawił wszystko. Bez żalu nawet rozwaliliśmy resztę. Budki bez kanalizacji, gdzie zwierzęta się topiły. Postanowiłem: budujemy nowy budynek inwentarski. Był chyba rok 1972. Cała wieś się śmiała ze mnie. Patrzyli jak mądry, za rok chce mieć nową chlewnię! Pojeździłem, popatrzyłem i wybrałem sobie projekt. A po roku moja chlewnia stanęła do konkursu „Złotej Wiechy”. Dostałem nagrodę, dostał nagrodę architekt. Wybudowaliśmy dobrą obórę i to tanim kosztem. Szacowali ją na pół miliona, a kosztowała ze trzysta tysięcy. Szybko poszło, prawda, tylko w rok. Ale wtedy jeszcze niewielu rolników się budowało. Dziś amatorów jest znacznie więcej. Na materiały budowlane trzeba czekać, a często zabiegać o nie. Ja byłem wtedy pierwszy. Śmiali się ze mnie, kiedy też ja spłacam pożyczkę. Ale spłacam bez kłopotów. Nowa chlewnia szybko mi się zamortyzowała.

Wybielone ściany chlewni. W przegrodach maciory z „wianuszkami” prosiat przy sutkach. W osobnej przegrodzie już starszaki, na oko każdy po 20 kilogramów. Po drugiej stronie wilgotnym okiem spogląda cielak. Jest sam. Buhajki są na pastwisku.

— Dwa lata temu postawiłem na specjalizację w hodowli. Przedtem miałem wszystkiego po trochu. Teraz chciałem mieć tylko warchlaki i buhajki. Jak się ma na 10 hektarach 3 hektary gruntów podmokłych, nadających się tylko na wypasanie, to najlepiej mieć buhajki. Pasza dla dziesięciu buhajków rocznie jest zapewniona. Ale najlepszy dochód dają teraz świnię. Wykalkulowałem sobie: ziemie słabe, najlepsze dwa hektary w klasie czwartej „a”. Trzeba więc dostosować gospodarstwo do gruntów. Dziś mam jedenaście macior. Wiosną sprze-

dałem 72 warchlaki za 108 tysięcy. Mam umowę z SKR w Siemysłu. Jesienią będzie nowa porcja. Przeszedłbym w ogóle na hodowlę trzody chlewnej, gdyby nie te podmokłe grunty, które trzeba jakoś spożytkować. Mam ochotę wybudować jeszcze jedną chlewnię. Stara, choć zdobyła nagrodę, dziś już nie wystarcza. Postęp idzie szybko. Nowa musiałaby być w pełni zmechanizowana. Teraz jest zbyt na warchlaki. Kórką chcą, pegeery chcą, chce tuczarnia w Gościnie. Warto rozwijać hodowlę, war to budować, opłaca się. W rozwoju hodowli pomagał mi syn. Roman nauczył mnie stosować suchą karmę. Nie wierzyłem, że tak można żywić świnię. Teraz wiem, że można i że tak właśnie jest dobrze, racjonalnie. Wypuje się prosek, dolewa wody i koniec. Mniej roboty, a zwierzęta rosną jak na drożdżach. A do tego silos — gdzie mieści się hektar zielonek i sto metrów ziemniaków — wyszykowany na zimowe zapasy. Roman skończył Technikum Rolnicze w Szczecinku. Pracuje w SKR Siemysłu, ale urządziliśmy, że jak za parę lat pójdzie na rentę, jemu oddam gospodarstwo. W dobre synowskie ręce.

W czasie żniw kiedy przez pole szły ława bizoni, bardzo stary rolnik, co z pewnością pamiętał jeszcze sprzęt zboża sierpem i kosą, westchnął głośno i powiedział: — Teraz to aż żal człowiekowi umierać.

— I miał rację. Teraz żyje się co roku łatwiej. Odczuwa się pożytek z mechanizacji. Maszyny załatwiają wszystko, ręcznie się tylko wykończy. Kombajnem mi skosza zboże, słomę sprasują. I tylko potem końmi zwiezie się ją do stodoły. Myślę czasami — szkoda, że nie zacząłem się budować wcześniej. Ale kto wtedy przywiozłby mi te dwadzieścia wywrotek żwiru zużytego przy budowie nowej chlewni? Nie było wywrotek, nie było takiego sprzętu i maszyn jak dziś są. Wszystko się zmieniło. Teraz dużo łatwiej rolnikowi. W gospodarstwie już się zdaje, że wszystko jest, ale to nieprawda. Wciąż można coś poprawić, ulepszyć. Trzeba inwestować. Kiedy budowałem nową chlewnię, poszły na to trzyletnie moje dochody, a do tego jeszcze 120 tysięcy złotych kredytu bankowego. Ale się opłaciło. Nie można skąpić grosza na inwestycje, kłaść tylko na książeczkę oszczędnościową i cieszyć się z pełnej kasy. Owszem, ja też mam książeczkę, ale nie duszę grosza. Lepsze efekty daje wzięcie pożyczki niż wieloletnie odkładanie. A kredyty są bardzo dogodne, nisko oprocentowane, rozłożone na 25 lat. Serce mi się kraje, kiedy słyszę, że pula kredytów nie została wykorzystana. Sołtysi nawołują, na zebraniach się mówi i nic. Trzeba mieć przysłąbą głowę, żeby z tego dobrodziejstwa nie skorzystać.

Tam ryby idą, gdzie głębsza woda. To prawo życia. I rynku. Zwiększa państwo ceny na skup żywcą. Zachęca, bo to jest opłacalne. Nie widzi tego ten, kto chowa mało sztuk. Ale przy kilkunastu maciorach to się czuje. Każdy powinien się specjalizować. Tylko specjalizacja pozwala na osiągnięcie efektów. I na nią nie za-

kuje grosza. Bo cała sztuka w tym, żeby się nie upierać przy tym „jak dziadkowie gospodarzyli”. Trzeba postępować w rolnictwie dotrzymywać kroku. Tempo jest szalone i wielu gospodarzy odpada. Bo to sztuka umieć dotrzymać kroku i uzyskać dobre wyniki. Państwo daje nam, rolnikom, wiele. Ale trzeba to chcieć i umieć spożytkować.

Ja nie mam prawie żadnych maszyn. Nie chcę ich mieć, nie potrzebuję. Wszystko mi załatwi Spółdzielnia Kółek Rolniczych. Mają coraz więcej, coraz lepszych maszyn. Teraz przykładowo, żniwa są rozwiązane pierwszą klasą. Przyjechał bizon, prasa do słomy i konieć. Ale nad kombajnem ziemniaczanym i sadzarką, trzeba jeszcze popracować, bo nie zdają egzaminu. Kórkowa spółdzielnia w Siemysłu coraz lepiej służy rolnikom. Już się nie czeka na maszyny, więc rolnicy nie mają na co narzekać. Młocarnie prawie nie mają co robić. A za parę lat wszystko załatwią kombajny. Tylko, że w Charzynie coraz mniej rolników, starzeje się nasza wieś.

Choć według metryki Mieczysław Akonom jest przed pięćdziesiątką, z postawy i zapału istny młodzik. Więcej planów niż wspomnień. Z niespiesznie wypowiadanych słów przebija satysfakcja, ważna w każdej przebiegu pracy.

— Dobra była moja pieciolatka. Dochody mi się potroiły. Upadku inwentarza nie miałem. Hydrofor, który sobie sami wybudowaliśmy działa i tłoczy wodę dla inwentarza i do domowej łazienki. Przydałaby się nowa elewacja na chlewni i domu, trzeba będzie spłynąć groszem. Ale warto, będzie się człowiekowi przyjemniej żyło. Chęć żyć ładniej. Córka z wnukiem przyjeżdża z miasta, więc pomoże w robotach... Powiedzą jak tu u ciebie dziadku ładnie, i znowu przyjadą. Jesteśmy zadowoleni. Wszystkie nam idzie do góry. A już największą radość, że mamy syna, który będzie godnym następcą rodu Akonomów.

Mówią ludzie w mieście, że na wsi czas wolno płynie. Ale czas na wsi jest w coraz większej cenie. Już się chleba nie piecze, nawet ciasta, które jeszcze dla naszych dzieci żona piekła przez trzy przedświataczne dni. Teraz kupuje się wszystko w sklepie. Tak jest po prostu szybciej. I choć wciąż nie ma czasu na odpoczynek, na wsi żyje się coraz ciekawiej. A byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie te niedbaluchy, co niewiele myślą i niewiele robią. Prawdziwy gospodarz sam musi myśleć i sam robić. Inni mogą mu tylko pomóc.

Było przedtem Charzyno — siedziba gromadzkiej rady. Teraz przyjeżdżają do mnie z Urzędu Gminy w Siemysłu. Pokazują nowe odmiany zbóż, a ci ze Związku Hodowców Trzody — nowe pasze. Pekaesy latają co godzinę. Za trzy złote jestem już w Kołobrzegu albo w gminie. Telefon w każdej wsi. Podatek zbiera sołtys. Wszystko to oszczędność czasu. Ale choć maszyna jeszcze bardziej wyręczy człowieka, on sam pozostanie najważniejszy. Człowiek ma myśleć i nadzorować.

Tak kaže sądzić Mieczysławowi Akonomowi jego długie, uhonorowane wieloma wyróżnieniami, pracowite życie. Pełne doświadczenia i chłopskiej godności w całym najlepszym tego słowa znaczeniu. Rolnik, który nie żałuje grosza, by spłynąć nawozem w swoją marną glebę, podmokłe pastwisko, coraz lepiej rozwijającą się hodowlę. — Jak się ziemi nie da, co się jej należy, okaza się niewdzięczna — dla Mieczysława Akonoma, członka partii, nowoczesnego rolnika to sprawa jasna jak na dłoni.

MIRA ŻOLTAK



„ARABESKA”

Coraz większą popularnością cieszy się „Arabeska” czyli Dziewczęca Grupa Baletowa ze Słupska. Tworzą ją uczennice miejscowych szkół średnich, a kieruje zespołem Mieczysław i Stanisław Kłanikowie.

Na zdjęciu: dziewczęta z „Arabeski” na lotnisku Aeroklubu słupskiego.

CAF-Kraszewski

DYSCYPLINA, ORGANIZACJA

W KOLEJCE PO L-4

W roku bieżącym nastąpił wzrost absencji chorobowej w zakładach woj. słupskiego. Np. w Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku za 7 miesięcy roku bieżącego odnotowano 73 204 godzin nieobecności z powodu chorób pracowników. W roku ubiegłym w tym samym okresie było tylko 49 500 godzin (wzrost o 43,6 proc.). Najbardziej widoczny wzrost absencji notuje się ponadto w „Pomorzance” PZO „Alka”, SFMB Jezierzycze, „Famarolu” Stocznia w Uście, „Włóknolanie” Lębork, OTL, Garbarni w Dębnie Kaszubskiej. Jedynym zakładem, w którym wskaźnik absencji zmalał w tym roku jest „Kapena”.

Jeśli rozpatrywać dane w poszczególnych grupach chorób, to najczęściej zwolnień notuje się z tytułu wypadków i urazów pozawodowych i chorób układu oddechowego. Spada wskaźnik w grupach: wypadki i urazy zawodowe oraz choroby układu krążenia.

W okresie od maja do września br. w poradniach chirurgicznych przyjęto 2,5 tys. pacjentek ze skręceniami stopy, a nawet złamaniami. W każdym przypadku zwolnienie opiewało na kilka lub kilkanaście dni. W rozmowie z dyrektorem ZOZ dr Zbigniewem Nerą i ordynatorem oddziału chirurgii urazowej słupskiego szpitala, dr Zbigniewem Kriegsaisenen dowiadujemy się, że kilka setek młodych kobiet, hołdujących modzie, zapłaciło urazami za noszenie modnych koturnów drewnianych. Inni lekarze również potwierdzają ten zaskakujący wzrost urazów nóg.

Do ambulatoriów zakładowych trafiają młodzi ludzie z okaleczeniami palców rąk, stłuczeniami, przekłuczeniami. Są to przypadki niezbyt groźne, ale faktycznie wymagające porady lekarskiej i eliminujące pracownika na pewien okres z pracy. Lekarz udziela porad, ale... jest przekonany, że wiele z tych urazów, to po prostu samookałeczenia. Jak to jednak udowodnić? W zasadzie nie można. Należy jednak

wnioskować, że organizacja pracy na wielu stanowiskach pozostawia wiele do życzenia, że przeszkolenie w zakresie bhp w niejednym przypadku jest tylko formalnością papierkową. Można też dyskutować o roli wychowawczej mistrza, brigadzisty, kierownika, czy organizacji młodzieżowej.

Przemysłowa służba zdrowia skróciła drogę pracownika do przychodni. Jednak w wielu przypadkach pracownik musi być skierowany na badania specjalistyczne, na pobranie analiz. Faktycznie przyjęcie trwa kilkanaście minut, ale czas stracony na drogę do przychodni, na oczekiwanie na przyjęcie, jest zbyt długi.

Lekarze pracujący w przychodniach zakładowych w części przypadków sugerują kierownictwu logiczne rozwiązanie problemu tych pracowników, którzy w ciągu roku korzystają kilkakrotnie ze zwolnień lekarskich i to w maksymalnym wymiarze. Ludzie ci nie rzucają powrotu do pracy w pełni sił po wykorzystaniu zwolnienia. W tej sytuacji należy chyba, w interesie obydwu stron, kierować takich pracowników na renty inwalidzkie.

Lekarz zakładowy przeprowadzając okresowe badania kieruje do dyrekcji zakładu wnioski o przeniesienie pracownika na inne stanowisko, gdzie nie byłby zagrożony. Tylko w nielicznych przypadkach respektuje się te zalecenia.

W autobusie PKS na trasie Miastko — Słupsk podsłuchałem rozmowę dwóch dziewcząt. Pogoda była rzeczywiście do opalania, jak to stwierdzały, nie do pracy.

— Chyba dzisiaj podstawię palec pod igłę. Tylko wówczas dostanę kilka dni wolnego. Pojedziemy na plażę... — Nie bądź frajerka! Lepiej zrobić na rękę okład z tartych ziemniaków, zawinąć w celofan na 3 dni i wtedy do lekarza. Da nie 3, a 6 dni. Ręka goi się długo, później przedłużysz sobie...

Chłopcy stosują inne metody. Nauczyli się tego jeszcze podczas praktyk,

kiedy byli uczniami ZSZ. Stuknięcie młotkiem w nasadę paznokcia natychmiast powoduje fioletowego krwaka. Z tym przychodzi do lekarzy. W „Sezamorze” lekarz przyjął takiego pacjenta palec obandażował i skierował do pracy na innym stanowisku. Oburzenie było wielkie. Jak on śmie mnie do pracy kierować, chorego?!

U budowlanych zdarzają się inne przypadki. Lekarz zakładowy był niezmiernie zaskoczony, kiedy przyszedł do niego pracownik SPB i oświadczył wprost:

— Doktorze, mam kaca i do pracy dzisiaj nie poszedłem. Potrzebuję 3 dni zwolnienia!

Sprawa postawiona jasno. Ciekawość lekarza jednak przemogła. Zapytał jak potraktują takie zwolnienie koledzy z brigady, majster...

— Nadrobie, doktorze. Majster mnie zna. Jak woda, to woda. Kiedy praca, to praca.

Lekarz był w rozterce. Skacowany pracownik nie będzie wydajny. Grozi mu też wypadek. Zwolnienia jednak nie wypisał, skierował na ten dzień do innej pracy.

Z obserwacji i uwag lekarzy zakładowych wynika, że tam, gdzie jest dobra atmosfera, gdzie pracownik czuje się dobrze, jest doceniany, potrzebny, gdzie przełożeni potrafili sobie wytworzyć autorytet osobisty, tylko w rzeczywistości uzasadnionych przypadkach pracownicy korzystają ze zwolnień. Jeśli nawet im coś dolega, korzystają z lekarskiej porady, ale zastrzegają, że zwolnienia nie chcą, bo za nich koledzy pracować nie mogą.

Tu chyba tkwi cała tajemnica. Atmo-sfera w pracy, dobra organizacja, przykład dla młodych. O tych wszystkich sprawach dyskutuje obecnie zakładowy aktyw. Za tą dyskusją musi pójść działanie w kierunku wytężonym przez obecnie opracowywane w zakładach programy.

MARIAN FIJOŁEK

WE WCZASOWEJ GMINIE

Wylączając pas nadmorski, trudno byłoby znaleźć w województwach koszalińskim i słupskim gminę w równym stopniu zasługującą na miano wczasowej, co Studzienice. Położona na południowo-wschodnim krańcu woj. słupskiego, na Pojezierzu Kaszubskim, wabi przede wszystkim urokiem krajobrazów. Ziemia tu licha, piaszczysta, więc jakby w rekompensację natura hojnie wyposażała ten zakątek w walory turystyczne: duże, piękne jeziora, jak Sominy czy Kłaczno, ciągnące się kilometrami polacie leśne, malownicze wzgórza porośnięte wrzosem. Najpierw odkryli te walory mieszkańcy odległego o niespełna 100 km Trójmiasta. Przed kilkoma laty stanęli nad jeziorami pierwsze domki drewniane ośrodków zakładowych. Dziś prawie w każdej wiosce gminy są obiekty wypoczynkowe, buduje się zaś kolejne: trwalsze i ładniejsze od poprzednich. W Sominach wypoczywają pracownicy Instalacji i Biprotechmy z Gdańska, w Kłacznie — MZBM i Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej z Gdyni, w Studzienicach — Gdańskiego Zarządu Aptek i inni. Tylko Czarna Dąbrowa oparła się dotychczas ten supremacji Trójmiasta. Tu, nad jeziorem mają swój wspólny ośrodek pracownicy „Zagodu” i zakładów ceramiki budowlanej z pobliskiego Bytowa. Ogółem jest w gminie 9 zakładowych ośrodków wypoczynkowych, dysponujących łącznie ponad tysiącem miejsc. W kilku szkołach goszczą w letnie kolonie, nad jeziorami rozbijają obozy harcerze.

W sezonie letnim wypoczywa w gminie Studzienice około 10 tysięcy dorosłych wczasowiczów i młodzieży. Przyjeżdża coraz więcej osób, wynajmujących pokoje u rolników, leśników. Trudno zliczyć gości jedno- i dwudniowych. W dni wolne od pracy zjeżdżają dziesiątki samochodów, autokarów wycieczkowych, w większości z Gdyni i Gdańska, bowiem lasy w okolicach Studzienic słyną z obfitości grzybów.

Co ma gmina z tego, że cieszy się takim powodzeniem — zapytaliśmy wprost naczelnika gminy, Ewolda Gierszewskego. Okazuje się, że do niedawna jeszcze, pomijając dodatkowe dochody mieszkańców wynajmujących letnikom pokoje i możliwość sezonowej pracy, niewiele. Studzienice do-

tychczas nie mają z tego powodu zysku. Podatki wpływające od właścicieli ośrodków stanowią minimalną kwotę w budżecie gminy, handel nie odczuwa specjalnie wzrostu obrotów w sezonie. Przez wiele lat zakłady dysponujące obiektami wypoczynkowymi nie poczuwały się do obowiązku współuczestnictwa w budowie urządzeń służących zarówno stałym mieszkańcom, jak i przyjezdnym. Ograniczały się do własnego podwórka. Ostatnio sytuacja zmienia się. Niektóre ośrodki — chociaż jeszcze nie wszystkie — zrobiły już coś dla gminy. Instalacji 300 tys. zł na budowę domu kultury w Sominach. Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Gdyni sfinansowało położenie dywanika asfaltowego w Kłacznie a jeszcze ma zapłacić za poszerzenie jezdni i budowę urządzeń komunalnych. „Biprotechma”, która stawia swój ośrodek w Sominach, zobowiązała się wspólnie z Instalacją zbudować we wsi boisko sportowe.

Obiecujące są deklaracje tych, którzy występują z pozycji petentów. Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Gdańsku, ubiegając się o pozwolenie budowy dużego ośrodka wczasowo-kolijnego (na około 450 miejsc, nad J. Małym) zobowiązało się przekazać pół mln zł na rozbudowę ośrodka kultury w Studzienicach, zbudować drogę. Są to wszystko gesty dobrej woli, których oby było jak najwięcej. Nie zastąpią one jednak długofalowych planów, z konkretnym określeniem udziału wszystkich właścicieli ośrodków zakładowych w zagospodarowaniu turystycznym gminy.

Sprawa dojrzała wreszcie do rozwiązania, interes zarówno miejscowych jak i przyjezdnych wymaga zespólnia działań, a nie ograniczania się do własnego podwórka. Dotychczas inwestowano tylko w ośrodki, stąd niedorozwój bazy towarzyszącej, usługowej.

Co roku zwiększa się napływ indywidualnych turystów, tymczasem w gminie nie ma ani jednej restauracji czy gospody. Nie przewiduje się także budowy takiego obiektu w najbliższych planach spółdzielczości „Samopomocy Chłopskiej”. A jest on potrzebny szczególnie w Studzienicach, gdzie gości coraz więcej letników. Chyba jed-

nak wcześniej zakładu żywienia zbiorowego doczekają się Sominy. Do powstającego tu domu kultury planuje się dobudować zaplecze kuchenne. W sezonie letnim można by prowadzić w DK restaurację z kawiarnią. Po sezonie sale byłyby wykorzystywane wyłącznie na cele kulturalne. Projekt interesujący i wart szybkiego zrealizowania. Nie oznacza to jednak zrezygnowania ze starań o zbudowanie zakładu gastronomicznego w Studzienicach.

Niewiele jest w gminie urządzeń sportowych, turystycznych, ogólnie dostępnych, nie ma pól biwakowych, ośrodków wypoczynku świątecznego. Gospodarzy po prostu nie stać na ich wybudowanie. Wspólnym kosztem władz gminy i właścicieli ośrodków, przy dofinansowaniu przez województwo — można by urządzić i place sportowe, i miejsca relaksu kulturalnego. Potrzeb zresztą jest wiele, możliwości finansowe zaś dotychczas ograniczone. Naczelnik E. Gierszewski podaje pod rozwagę projekt pobierania stałych opłat rocznych od gestorów ośrodków, z przeznaczeniem na cele zagospodarowania turystycznego. Kto wie, może i wtedy droga?

Pewne jest, że problemy wczasów i turystyki w tej turystycznej gminie wymagają lepszego koordynowania, planowania nie tylko w mikroskali ośrodka, lecz także całego rejonu. Bo dalszy turystyczny awans Studzienic jest pewny. Powstają nowe ośrodki, o wyższym standardzie, dostosowane już do całorocznej działalności. Buduje się też prywatne domki weekendowe. W Przewozie nad jeziorem Kłaczno wyrosło pierwsze na Pomorzu Środkowym osiedle domków letniskowych. W bliskim sąsiedztwie już w przyszłym roku zacznie powstawać drugie. Zbudują tu swoje „daczki” miejscowi. Na letnikach postawili też niektórzy mieszkańcy gminy. W Studzienicach buduje się kilku gospodarzy. Każdy stawia piętrowy domek, z pokojami do wynajęcia. Stworzenie dobrych warunków do wypoczynku leży więc we wspólnym interesie i miejscowych władz, i dysponentów wczasowych ośrodków. Są już przykłady wspólnych poczynań i współpracy w tej dziedzinie. To współdziałanie trzeba rozwijać.

J. PELCZAR

WRZEŚNIOWE PROPOZYCJE

NA GRZYBY? NA RYBY?



Taka ryba jest marzeniem każdego wędkarza. Prezentowanego na zdjęciu leszcza (ponad 3 kg wagi i 70 cm długości) złowił w ub. niedzielę wędkarz z Białogrodu w jez. Hajka. Przynętą była gotowana pszenica.

Fot. J. Piątkowski

Tytuł tej informacji może wyprowadzić z równowagi amatorów grzybobrania, a z pewnością także niejednego wędkarza. Grzybów bowiem w tym roku mniej niż na przysłówkowe lekarstwo, ryby zaś, (szczególnie łososiowate, szczupaki, sandacze i węgorze) wykazują dotąd wyjątkową niechęć do brania na jakąkolwiek przynętę.

O nieurodzaju grzybów może świadczyć fakt, że np. koszaliński „Las”, który w latach ubiegłych do tej pory skupił około 500—600 ton, w tym roku otrzymał od zbieraczy zaledwie 11 ton, wyłącznie zresztą kurek. Przedsiębiorstwo to ma jednak nadzieję, że pod koniec września i w październiku nastąpi opóźniony, ale dość obfity „wysyp” maślaków, a następnie zielonek. By to mogło nastąpić, niezbędne są kilkudniowe, ciągłe opady. Deszcze, które wystąpiły z początkiem tego miesiąca, nie były bowiem w stanie odpowiednio nawilżyć ściółki leśnej. No, ale w lasach można znaleźć obfitość dojrzających jeżyn — owoców bardzo wartościowych, zawierających dużo witamin i tzw. mikroelementów, znakomicie nadających się na przetwory — a więc nim warto zainteresować się w czasie popołudniowych i sobotnio-niedzielnich „wypadów” za miasto. Zbliży się także pora dojrzewania głogu i dzikiej róży.

Co zaś wędkowania się tyczy — wkrótce powinny intensywnie żerować ryby drażniące: szczupaki, sandacze, okonie. W rzekach objęte są już ochroną najcenniejsze gatunki — łosoś, troć i pstrąg potokowy — pozostaje wszakże masowo u nas występujący lipień (pyszna zabawa dla „muszkarzy”) i spotykany w niektórych ciekach pstrąg tęczowy. Jest więc po co wybierać się nad wodę;

(Jap)

TURYSTYCZNE NOWINKI

Zaproszenie na rajd pieszy do Szczecinka

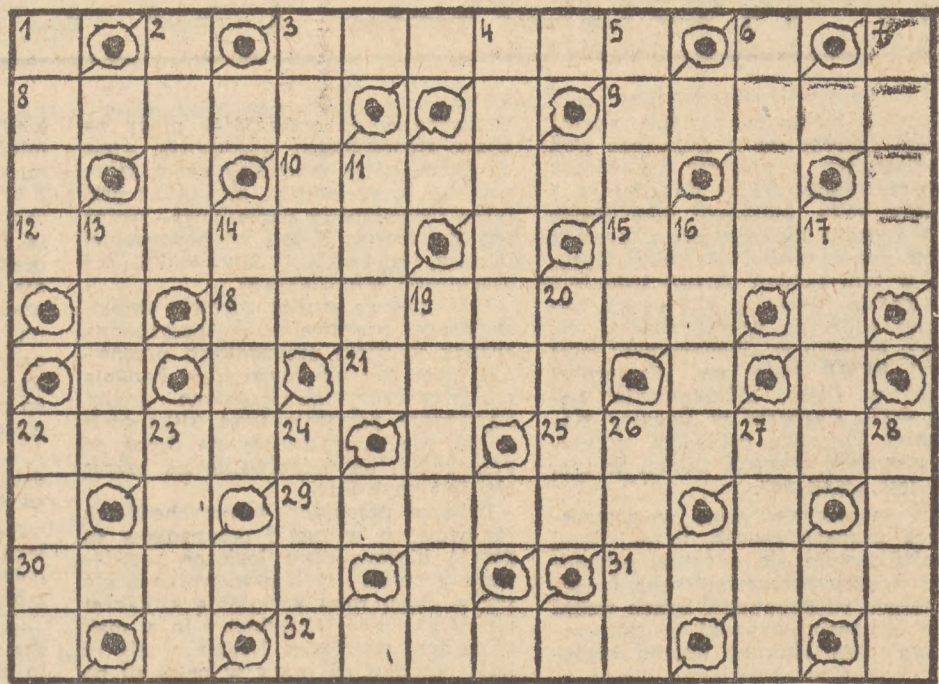
Na zakończenie sezonu letniego z 27 na 28 bm. odbędzie się w Szczecinku nocny rajd pieszy pn. „Trzecieko-75”. Zbiórka uczestników w sobotę, 27 bm. na stacji kolejowej w Gwddzie Małej, skąd o godz. 18 nastąpi wymarsz na około 20-kilometrową trasę: Godzimierz — Czarnobór — Szczecinek ośrodek kempingowy PTTK nad jeziorem. Tu wyznaczono metę imprezy. Do północy będą melodowali się uczestnicy wędrowki, a potem rozpocznie się ognisko, przy nim zaś rozmaite konkursy: na gawędę, wspomnienia rajdowe, okolicznościowa piosenka.

Zapraszając w imieniu organizatorów — Zarządu Okręgu PTTK w Koszalinie i Oddziału Towarzystwa w Szczecinku — do udziału w tej atrakcyjnej imprezie, informujemy, że zgłoszenia przyjmuje ZO PTTK w Szczecinku do dnia 25 bm. W rajdzie uczestniczyć mogą zarówno drużyny w składzie 3—10 osób, jak i turyści indywidualni.

Wypożyczalnia kempingowych

Przyjechała kempingowa jest najpewniejszym locum na urlopową wyprawę. Uwalnia nas od kłopotów związanych z szukaniem noclegu, o co — jak wiadomo — w sezonie bardzo trudno, pozwala rozbić biwak w miejscu prawie dowolnie przez nas wybranym. Ten idealny domek na wycieczki samochodowe jednak dużo kosztuje, a poza tym niełatwo go nabyć. Przykładać więc należy inicjatywę Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Turystycznego, które zamierza otworzyć w Koszalinie pierwszą na Pomorzu Środkowym wypożyczalnię kempingowych przyrządów samochodowych. Zamówiono 20 przyrządów z Niewiadowa. Dostawa spodziewana jest w najbliższych miesiącach, a wypożyczalnia zostanie uruchomiona w przyszłym roku. Jak nam wiadomo, wypożyczalnia taka chce również prowadzić KPT „Bałtyvia” w Kołobrzegu. Ma jednak trudności z zakupem przyrządów, popyt na nie jest bowiem olbrzymi. (par)

KRZYŻÓWKA WCZASOWA NR 4



POZIOMO: — 4) wróg zacofania; 5) domena bramkarza; 9) miłośki, romanse; 10) filozof grecki, przedstawiciel starożytnego materializmu; 12) przed niedzielą; 13) jeszcze nie drzewo; 18) HASŁO — NIESPODZIANKA; 21) statek biblijny Noego; 22) na nim „bocianie gniazdo”; 25) sok mleczny roślin karczunkodajnych; 29) samiec sarny, kozioł; 30) szarpany instrument muzyczny o płaskim pudle rezonansowym; 31) pomocnik bacy przy wypasie owiec; 32) brak zrozumienia, pychy.

PIONOWO: — 1) ptak czczony w dawnym Egipcie; 2) ceha dromadera; 3) słynny obraz Michała Anioła; 4) specjalista w zakresie taktyki wojennej; 5) w mitologii rzymskiej: trzy boginie rządzące ludzkimi losami; 6) na plaży i pod balonem; 7) pierwiastek chemiczny; 11) bardzo zła ocena, gorsza od niedostatecznej; 13) rzeka jak... choroba; 14) harcerski w czasie wakacji;

16) towarzyskie przyjęcie wieczorne; 17) ofensywna część drużyny piłkarskiej; 19) aktor grający rolę tragiczną; 20) taniec wirówy; 22) rodzaj zawodów sportowych; 23) służa do przesiewania; 24) międzypokładowe schody na statku; 26) „bliźniaczka” Europy; 27) przedrzeźnia w lesie; 28) wysuszone owoce.

(Ułożył: „BUK”)

W rozwiązaniach — oprócz hasła — nie spodzianki — prosimy podać wszystkie wyrazy krzyżówki.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do przyszłego czwartku, z dopiskiem na kartce pocztowej lub kopercie „Krzyżówka wczasowa nr 4”, pod adresem redakcji w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 137—139. Wśród tych, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi rozlosujemy następujące nagrody, ufundowane przez Kołobrzeskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Bałtyvia”: adapter, materac nadmuchiwany, leżak oraz pięć bonów książkowych wartości 50 zł każdy.

MOTEL W SŁAWOBORZU

SŁAWOBORZE. Obok starej restauracji GS wre praca na placu budowy nowoczesnego motelu. Na parterze budynku będzie mieściła się restauracja na 120 miejsc, na piętrze kawiarnia o 110 miejscach konsumpcyjnych oraz część noclegowa. Będzie w niej 10 pokoi dwuosobowych. Dodatkową atrakcją motelu ma stanowić latem taras, na którym, pod parasolami, znajdzie miejsce 30 gości. Motyl budowany jest przez WZGS Zakład Usług Remontowo-Budowlanych w Świdwinie. Termin otwarcia motelu — września 1976 r. (am)

Uwaga hodowcy zwierząt futerkowych!
Zakład Usługowy
Garbowania i Uszlachetniania Skór
Futerkowych
w Słupsku, ul. Szczecińska 2, tel. 70-30
**świadczy usługi dla ludności
w zakresie wyprawy i uszlachetniania
skór futerkowych**

ZAKŁAD CZYNNY w każdy wtorek, w godz. 9-17
oraz każdy piątek w godz. 7-15.
K-2554-0

**OŚRODEK BADAŃ I KONTROLI ŚRODOWISKA
w KOSZALINIE, ul. Zgoda 23**

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu towarowo-osobowego marki muscel M-461 rok prod. 1970, nr podwozia 81756, nr silnika 59251, cena wywoławcza 62.500 zł. Przetarg odbędzie się 22 IX 1975 r. w siedzibie Ośrodka o godz. 10. Samochód można oglądać codziennie, w godz. od 7 do 13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Ośrodka najpóźniej w przeddzień przetargu. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-2550

**DYREKCJA ZAKŁADÓW ODZIEŻOWYCH
PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO
„DRAWA” w DRAWSKU POMORSKIM**

ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu marki żuk A 05, nr podwozia 050078, nr silnika 1S00565, rok budowy 1966, cena wywoławcza 37.400 zł. Przetarg odbędzie się w Drawsku Pomorskim, pl. Konstytucji 12 29 IX 1975 r., o godz. 10.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II PRZETARG odbędzie się 29 IX 1975 r., o godz. 12. Samochód można oglądać w dniu przetargu pod ww. adresem. Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Dyrekcji, najpóźniej w przeddzień przetargu. Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
K-2553-0

**POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH „ELEKTRO-METAL”
w KOSZALINIE, ul. Poprzeczna 4/6**

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

- 1) żuk A-03, nr rej. ET 44-53, nr silnika 32293, nr podwozia 70252, cena wywoławcza 42.500,— zł;
 - 2) żuk A-03 nr rej. EA 67-82 rok 1969, nr silnika 210861 nr podw. 73044, cena wywoławcza 59.500,— zł
 - 3) star A-25, nr rej. ER 75-52 rok prod. 1968, nr silnika 50249 nr podw. 110468, cena wywoławcza 51.000,— zł
- Ww. samochody można oglądać w godz. 9-11 na trzy dni przed przetargiem w Sekcji Transportu. Przetarg odbędzie się 27 IX 1975 r., o godz. 11. Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić 10 proc. wadium co najmniej na dwie godziny przed przetargiem. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu jak i przełożenia na okres późniejszy. W przypadku nieodbicia się przetargu, nierozsprzedania wszystkich pojazdów itp. kolejny przetarg na tych samych zasadach odbędzie się w dniu 14 października, o godz. 11
K-2533-0

**KOSZALIŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
KOSZALIN, ul. Zwycięstwa 115, pokój 5**

ogłasza zapisy uczniów

do 12-miesięcznego

MŁODZIEŻOWEGO DOCHODZĄCEGO

OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

w Koszalinie, Szczecinku, Wałczu, Złotowie,
Słupsku, Bytowie:

- MURARZ – TYNKARZ,
- BETONIARZ – ZBROJARZ,
- LASTRIKARZ – PŁYTKARZ,
- STOLARZ BUDOWLANY,
- CIESLA BUDOWLANY,
- BLACHARZ – DEKARZ.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

ukończone 16 lat, dobry stan zdrowia, ukończenie minimum 5 klas szkoły podstawowej, pisemna zgoda rodziców lub opiekunów. W okresie nauki junacy otrzymywać będą wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie oraz do 25% premii za dobre wyniki w nauce.

Organizowany będzie również kurs motorowy

PO UKOŃCZENIU NAUKI i zdaniu egzaminu gwarantuje się zatrudnienie w wyuczonym zawodzie.

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ pod wskazany
wyżej adres w Koszalinie.

K-2426-0

**PRZEDSIĘBIORSTWO
OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN”
w Słupsku**

informuje

że w stacjach benzynowych „CPN” ukazały się w sprzedaży nowe rodzaje olejów silnikowych przeznaczonych do smarowania nowoczesnych silników czterosuwowych z zapłonem iskrowym

pod nazwą: selektol specjal SD SAE 30
selektol specjal SD SAE 20W/40

OLEJ SILNIKOWY selektol specjal SD SAE 30 jest olejem przeznaczonym do stosowania w okresie letnim, przy temperaturze otoczenia od 0°C do +35°C;

OLEJ SILNIKOWY selektol specjal SD SAE 20W/40 jest olejem wielosezonowym, który można stosować w zakresie temperatur otoczenia od powyżej -15°C do powyżej +35°C.

OLEJE TE PRZEZNACZONE są szczególnie do silników pracujących w ciężkich warunkach eksploatacyjnych np. przy długich przebiegach pod dużym obciążeniem lub przy krótkich przebiegach i częstym uruchamianiu pojazdu (jazda w mieście).

K-2560-0

„Społem” WSS Oddział w Świdwinie

zawiadamia

Członków Spółdzielni

że od 1 października do 20 grudnia 1975 r.

BĘDIE WYPŁACAŁA DYWIDENDĘ
od udziałów członkowskich
za rok 1974

w ŚWIDWINIE biuro „Społem WSS Oddział Świdwin,
ul. 3 Marca nr 19 od godz. 7 do 15

w POŁCZYŃIE ZDROJU Biuro „Społem” WSS Oddział
Świdwin, Rejon w Połczynie Zdroju ul. Kościuszki 2.

PROSIMY o terminowe zgłaszanie się, ponieważ po
upływie terminu dywidenda nie będzie wypłacana
K-2559

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

przy

PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA ROLNICZEGO

w KOSZALINIE

ul. Mieszka I nr 32,

tel. 262-14

ogłasza

dodatkowe zapisy

młodzieży w wieku od 16-18 lat

W CELU PRZYGOTOWANIA DO ZAWODU:

- MURARZ – TYNKARZ
- BETONIARZ – ZBROJARZ
- BLACHARZ – DEKARZ

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE oraz informacji udziela dział
spraw pracowniczych.

K-2425-0

**WOJEWÓDZKI
ZAKŁAD DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
ZESPÓŁ NAUKI ZAWODU I PRODUKCJI
w Słupsku, ul. Grodzka 9**

posiada

JESZCZE WOLNE MIEJSCA DLA UCZNIÓW

zawodu

FORMIERZ – ODLEWNIK

UCZNIOWIE w czasie praktycznej nauki zawodu otrzymywać
będą wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- 1.200 zł w I roku nauki
- 1.300 zł w II roku nauki
- 1.400 zł w III roku nauki

oraz prawo do 25 proc. premii uznaniowej.

DLA ZAMIEJSCOWYCH zapewnia się bezpłatne stancje
na terenie miasta Słupska
UCZNIOWIE BĘDĄ MOGLI korzystać z obiadów
w przykładowej stołówce pracowniczej.

WYMAGANIA:

- ▲ ukończony 18 rok życia
- ▲ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej
- ▲ dobry stan zdrowia

PODANIA PRZYJMUJE i informacji udziela
Wydział Osobowo-Socjalny WZDZ telefon 20-01 do 20-05,
K-2473-0

**Zakład Usług Socjalnych
Służby Zdrowia i Opieki Społecznej
w Katowicach**

poszukuje

obiektów na wczasy w sezonie letnim
w miejscowościach nadmorskich
na okres kilku lat.

SZCZEGÓŁOWE OFERTY z podaniem lokalizacji obiektu
warunków sanitarnych, wyposażenia, możliwości wyżywienia
itp. kierować pod adresem Zakładu 40-074 Katowice
ul. Świerczewskiego 23.

K-272/B

**Spółdzielnia Pracy Metalowo-Odlewnicza
Im. Gen. K. Świerczewskiego
w Łęborku, ul. Polewskiego 19**

przyjmie natychmiast

do realizacji zamówienia

na wykonanie odlewów

ze stopów metali nieżelaznych

w gatunku: AK-64, AK-9, MO-59, B-101, MK-80

oraz

inne do uzgodnienia od osób prywatnych

USŁUGI dla ludności oraz zakładów spółdziel-
czych i resortu państwowego.

INFORMACJI UDZIELA: Łębork, telefon 474 lub 14-67.

K-2558-0

PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ

w dniu 19 IX 75 r.
od godz. 8 do 14

w Szczecinku
ul. Lelewela, Kościuszki od
nr 1-10, Mierostawskiego od
nr 1-5 i Jeziorna.

Zakład Energetyczny
przeprowadza za przerwę
w dostawie
energii elektrycznej

K-2557

NOWE meble do stołowego po-
koju — sprzedam. Koszalin, Re-
monta 22/6. G-5992

WÓZEK głęboki, stan dobry —
sprzedam. Wiadomość: Koszalin,
ul. Moniuszki 10/6. G-5979

WÓZEK dziecięcy głęboki —
sprzedam. Koszalin, ul. Zgody
11/3. G-5993

GARAŻ składany, drewniany —
sprzedam. Koszalin, tel. 314-87,
po szesnastej. G-5982

SAMCIE i samiczki kotne, nutril
szafiry — sprzedam. Wiadomość:
76-200 Słupsk, ul. Zygmunta Augu-
sta 68/1. G-5994

SPRZEDAM klacz ze źrebakiem
wóz ogumiony. Wrzeście nr 50,
k. Słupska, Kopacz. G-5990

DWIE krowy — sprzedam. Re-
bliko 1 k. Słupska, G-5988

RÓŻNE

DOM jednorodzinny w Starogardzie
Gdańskim, zamienię na po-
dobny w Koszalinie lub na miesz-
kanie 2-3-pokojowe, ewentualnie
kupię dom. Koszalin, 4 Marca
82/7, tel. 253-71, po szesnastej.
G-5976

ZAPISY na kursy pisania na ma-
szynie i stenografii przyjmuję
jeszcze Biuro Stowarzyszenia,
Koszalin, ul. Zwycięstwa 28 i
Szczecinek, Liceum Ekonomiczne,
ul. M. Buczka 96. K-2534-0

WPISY na zaoczne (koresponden-
cyjne) kursy krawieckie, budowla-
nych instalacyjnych, maszyno-
wych oraz kalkulacji i kosztory-
sowania inwestycji przyjmuję.
szczegółowych pismenych in-
formacji udziela „Wiedza”
31-139 Kraków ul. Spasowskiego
8. K-2637-0

ZAPISY na kursy radiowo-tele-
wizyjne, spawalnictwa, mecha-
ni ki samochodowej, elektromonter-
skie, krawieckie, kosmetyczne,
kucharsko-keiserskie, kroju i szy-
cia, dziewiarstwa, bhp, języków:
rosyjskiego, niemieckiego, angielskiego,
utrwalania wiedzy ogólnej —
przyjmuje „Oświata” Koszalin,
Jana z Kolna 10, telefon 250-35
oraz Ośrodek Kursowy Słupsk,
Starzyńskiego 6, Szkoła Podstawowa
nr 6, pokój 3, tel. 46-66, godz. 8-15.
K-2529-0

PRZYJME dwóch stolarzy. Kobyl-
nica, Główna 11. G-5985-0

POGOTOWIE telewizyjne. Małog-
rosz. Słupsk tel. 58-64. G-5901-0

ANTENY telewizyjne instaluje,
naprawiam. Słupsk, tel. 30-15
Czapla. G-6005

DYREKCJA Zespołu Szkół Me-
dycznych w Słupsku zgłasza zgu-
bienie legitymacji szkolnej, na
nazwisko Mirosława Chojnacka.
G-6000

DYREKCJA II LO Koszalin zgła-
sza zgubienie legitymacji szkol-
nej uczennicy Mirelli Kałużny.
G-6002

W dniu 13 września 1975 roku zmarł

HENRYK MROCZKOWSKI

lat 44

długoletni pracownik PTHW Zakład w Koszalinie.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE
składają

DYREKCJA, POP. RADA ZAKŁADOWA
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

17 WRZEŚNIA ŚRODA FRANCISZKA

TELEFONY

KOSZALIN I ŚLUPSK
97 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wezwania)

DYŻURY

KOSZALIN
Apteka nr 11, ul. Armii Czerwonej 1, tel. 244-15
ŚLUPSK
Apteka nr 13, ul. Pawła Findera 33, tel. 41-16
BIAŁOGARD
Apteka nr 44, pl. Wolności 8a, tel. 27-80.
ŁĘBORK
Apteka nr 30, pl. Pokoju 4, tel. 11-52
KOŁOBRZEG
Apteka nr 41, ul. Zwycięzów 1, tel. 21-65
SZCZECINEK
Apteka nr 63, ul. Półna 8a, tel. 401-09

WYSTAWY

KOSZALIN
MUZEUM ARCHEOLOGICZNO-HISTORYCZNE
* Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 63 - wystawa etnograficzna pn. „Jamno i okolice” oraz „Zabytki świadczą o naszej historii”
* Ul. Bogusława II 15 - „Piekno Pomorza Środkowego. Muzeum czynne codziennie w godzinach od 10 do 16.”
SALON WYSTAWOWY WDE
- Rekordzie ludowe i twórczość pamiątkarska (sala nr 3); wystawa akwarystów (sala nr 36).

KLUB MPiK - wystawa pn. „Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej po VI Zjeździe PZPR na łamach prasy polskiej oraz wystawa pn. „Nasz sołusz - nasze zwycięstwo”

SALON BWA (ul. Piastowska)
- Wystawa dorobku artystów plastyków koszańskich Okręgu ZPAP
- czynna codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 12-20
OBIEKTY KOSIOW (ul. Głowackiego)
- Wystawa osiągnięć sportowych woj. koszańskiego w 30-lecie.

ŚLUPSK
MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książąt Pomorskich - otwarte w godz. od 10-16. 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego 2) Wystawa malarstwa (forma portretowa St. I. Witkiewicza)
MIŁYN ZAMKOWY - czynny od g. 10-16. Kultura ludowa Pomorza Środkowego
KLUKI - Zagroda Słowińska - czynna w godz. 10-16. Kultura materialna i sztuka Słowianów.
KLUB MPiK - pl. Armii Czerwonej 6 - wystawa grafiki meksykańskiej
BWA - Baszta Obronna - wystawa fotografów pod na-

zwą „Ziemia słupska w obiektywie”

BRAMA NOWA - Galeria PSP - czynna w godz. 12-16. 1) Salon wystawowo-sprzedażowy; 2) wystawy - malarstwo Leszka Walickiego i fotografów Bogumiła Opioły
SWIETLICA „SEZAMORU” (ul. Szczecińska 56) - Wystawa pn. „Walka z faszyzmem - lata 1939-1945” - dokumenty.
SMOLDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godz. od 10 do 16.

KOŁOBRZEG
MUZEUM Oresza Polskiego - 1) Wieża Kolegiaty - „Dzieje oresa polskiego na Pomorzu Zachodnim” 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - „Dzieje Kołobrzegu”
Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19 w środy czwartki piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak)
MAŁA GALERIA Domu Kultury - Malarstwo (akwarele) Hermanna Trawnika (ZSR) - wystawa czynna codziennie

BYTÓW
MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) - wystawa pn. „Wystawa nabytków Muzeum” - czynna codziennie w godz. 10-15 prócz niedziel i w soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19.

SWIDWIN
DOM KULTURY - wystawy: grafiki Wojciecha Krzywobłockiego oraz fotografów Ryszarda Motkiewicza.

SZCZECINEK
DOM KULTURY - Wystawa malarstwa i grafiki Stanisława Świdzkiego z Siłowa. Ekspozycja czynna codziennie w sali nr 12 w godz. 17-19.

ŚLAWNO
SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa malarstwa i grafiki Ryszarda Lecha z Koszalina - czynna codziennie w godz. od 17 do 20.

KINO

KOSZALIN
ADRIA - Synowie szeryfa (USA, I. 15) pan. - g. 16, 18 i 20
KRYTERIUM (kino studyjne) - Nocny kowboj (USA, I. 15) - g. 17.30 i 20
ZACISZE - Gdyby Don Juan był kobietą (francuski, I. 15) - g. 17.30 i 20
MUZA - Potop, cz. II (polski pan. - g. 17 i 20)
MŁDOŚĆ (MDK) - Pięć lat w utworach (USA, I. 15) - g. 17.30

ŚLUPSK
MILENIUM - Dzień szakala (angielski, I. 15) - g. 14, 17 i 20
POLONIA - Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na księżycu (francuski, I. 15) - g. 16, 18.15 i 20.30
BARWICE - W poszukiwaniu miłości (angielski, I. 15)

BIAŁOGARD
BALTYK - Potop, cz. I (polski pan.)
CAPITOL - Ważność (USA, I. 15)

BIAŁY BÓR - Tajemniczy blondyn w czarnym buciku (franc. I. 15)
BOBOLICE - Heca (RFN, I. 15)

BYTÓW
ALBATROS - Dzieje grzechu (polski, I. 15)
DOM KULTURY - Dzieciństwo, powołanie i pierwsze przeżycia Giacomo Casanovy z Weneccji (włoski, I. 15)

ŁĘBORK
CZAPLINEK - Aresztuje cię przyjacielu (angielski, I. 15)
CZŁUCHÓW - Charley Varlick (USA, I. 15)
DAMNICA - Włoch szuka żony (włoski, I. 15) - g. 19
DERNICA KASZUBSKA - Nie zasterujemy się razem (franc., I. 15) - g. 18
DARŁOWO - Lady Caroline Lamb (angielski, I. 15)
DRAWSKO POM. - Młodzi (USA, I. 15)

GŁÓWCZECZE - Wybawieniem będzie śmierć (franc., I. 15) - g. 19
KALISZ POM. - Wdowa Coudere (francuski, I. 15)
KARLINO - Wielki łup gangu Olsena (duński)
KEPICE - Druga twarz ojca chrzestnego (włoski, I. 15)

KOŁOBRZEG
WYBRZEŻE - Szczęry Paryża (francuski)
DOM KULTURY - Mroźny peremint (hiszpański, I. 15)
PIAST - Jeremia Johnson (USA)

ŁĘBORK
FREGATA - Michał przywołuje świat do porządku (szwedzki) oraz - Dzieje grzechu (polski, I. 15)

LEBA - Taka była Oklahoma (USA, I. 15) oraz - Bądź z nimi szczęśliwa (radz.)
MIASTKO - Nieuchwytny morderca (włoski, I. 15) pan.
MIELNO - Najemnik (ang., I. 15)
NOVA WIEŚ ŁĘBORSKA - dziś kino nieczynne
POLANÓW - Ned Kelly (ang., I. 15)

POLCZYŃ ZDRÓJ
PODHALE - Droga Luisa (francuski, I. 15)
GOPLANA - Joe Kldd (USA, I. 15) pan.

PRZECHELEW - Rodeo (USA, I. 15)
SIANÓW - Dalekie drogi, cicha miłość (NRD, I. 15)
ŚLAWNO - Szczęśliwego Nowego Roku (francuski, I. 15) oraz - Panna z dziećmi (CSRS, I. 15) - w ramach dni filmu studyjnego

SZCZECINEK
DOM KULTURY - Taka była Oklahoma (USA, I. 15) pan.

SWIDWIN
WARSZAWA - Zew krwi (angielski, I. 15)
MEWA - Nie unikniesz przeznaczenia (francuski, I. 15)

USTKA - Gdyby Don Juan był kobietą (francuski, I. 15) - g. 18 i 20
USTRONIE MORSKIE - dziś kino nieczynne
ZŁOCENIEC - „Britannic” w niebezpieczeństwie (angielski, I. 15)

RADIO

PROGRAM I

Wiad.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 i 23.00

5.00 Poranne rozmaitości rolnicze 5.25 Mel. na dzień dobry 5.30 Gimnastyka 5.40 Muzyczne wycieczki - Kurpie 5.50 Gospodarskie rozmowy 6.05 Publicystyka międzynarodowa 6.10 i 6.35 Tędy i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Tędy i minuty 7.35 Dzień dobry kierowcy 7.40 Tędy i minuty 8.05 Komentarz dnia 8.10 Melodie naszych przyjaźni 8.35 S. Rachon zaprasza 9.05 Piosenki bez słów 9.30 Moskwa z melodią i piosenką 9.45 Na trawie gra J. Mizera 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom 10.30 Z Nałkowskiej: „Dzień niki 1899-1905” - XV fragm. 10.40 Leksykon jazzu 11.00 Refleksy 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Mozaika melodii polskich 11.35 Na muzycznej antenie 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Na muzycznej antenie 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Lubelscy muzycy 13.15 O zdrowiu dla zdrowia 13.30 Kataloż wydawniczy 13.35 Z antologii polskiego jazzu 14.00 Sport to zdrowie! 14.05 Melodie i gadki z Pomorza i Kaszub 14.30 Rytmy nastolatków 15.05 Listy z Polski 15.10 Włoskie płyty 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy 16.06 U przyjaciół 16.11 Propozycje do listy przebojów 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Z płyty grupy „King Crimson” 17.00 Radiokurier 17.20 Muzyka XX wieku 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Transmisja II części meczu piłkarskiego o Puchar Europy: „Ruch” (Chorzów) - „Kuopio” (Finlandia) 19.30 Gwiazdy polskich estrad 20.05 Naukowcy - rolnikom 20.20 Dźwiękowy plakat reklamowy 20.35 Koncert z cyklu 21.05 Kron. sportowa i komunikat Totka 21.21 Koncert chopinowski 22.20 Z nagrań P. McCartneya 22.30 Biuro Listów odpowiada 22.40 Ballady na instrumenty 23.05 Korespondencja z zagranicy 23.10-23.59 Wzajemnie bez zobowiązań - aud.

PROGRAM NOCNY

Wiad.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00 i 5.00.

6.00 Początek programu 6.11-6.00 Program nocny z Wrocławia.

PROGRAM II

Wiad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30 i 23.30.

4.27 Początek programu 4.35 Dzień dobry, pierwsza zmiana 5.00 Poranne muzyczne 5.35 Pięć milionów dla najlepszego: Gmina - mistrz gospodarności 5.45 Muzyka spod strzechy 6.15 Melodie na instrumenty 6.40 W ludowych rytmach - Kieleckie 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilku taktach, w kilku słowach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Repertuar „Rama III” 7.45 Muzyka w domu 8.35 My 75 - aud. 8.45 Muzyka spod strzechy - tańce ludowe 9.00 Wiołenczela G. Platigorski i pianista Solomon grają sonaty op. 102 Beethovena 9.40 Krajobrazy historyczne: Wilanów - aud. 10.00 „Mnich” - montaż fragm. pow. M.G. Lewisa 10.30 Z estrad i scen operowych na szczyt słasładow 11.00 Koncerty instrumentalne kompozytorów baroku 11.35 Pięć minut o wychowaniu 11.40 Z naukowej prasy: „Problemy”, „Wiedza i życie” - aud. 11.50 Melodie z Kujaw 11.57 Sygnał czasu i

Hejnal 12.05 Jazz sprzed lat: Kid Ory i jego zespół 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 Reportaż z IV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej 13.00 „Drzewo życia” - fragm. książki J. i R. Tomickich 13.20 Schubert: Allegro c-moll na kwartet smyczkowy 13.35 Antykwariat z kurantem: U pana Grólla na Marywilu - gawęda 14.00 Więcej, lepiej, taniej 14.10 Przejrzysty - zawsze ubezpieczony 14.15 „Opowieść tego, co tramwaje jego” - reportaż 14.35 Muzyka fortepianowa Ch. Alkana (II) 15.00 Zawsze o 15 - Studio „Słonecznik”: Zuchowe wieści: „Szygnal dla białej Orchidei” - odc. serialu Przeczytaj sobie sam. Co w nu tach piszczy? „Wyspa białkinych delfinów” - odc. pow. 15.40 Haendel: kantata „Crudel tyranno Amor” 16.00 Radiowy Poradnik Językowy 16.15 A. Malawski: „Hungaria” 16.43 Mo da i piosenka 18.20 Terminarz muzyczny (J. Kozłowski) 18.30 Echa dnia 18.40 Pod skrzydła mi Hermesa - magazyn handlu wewnętrznego 19.00 Bach: VII Koncert fortepianowy g-moll BWV 1058 19.15 Język angielski (66) 19.30 Premiera: „Kulawy książę” - słuchow. wg opowieści A. Tolstoj 20.40 Brahms: wariacje op. 56-a na temat Haydna 21.00 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów, Paryż 1975 21.21 E. Ysaye: VI sonata na skrzypce solo (T. Głabówna) 21.45 Wiadomości sportowe 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne 22.05 Stosunki aktualności muzyczne 22.30 Zielnik Polski: pachnaca latem uroda - aud. 22.40 Milhaud: sonata na flet i fortepian 22.50 Warto przypomnieć: T. Buinicki - aud. 23.00 Impresje jazzowe 23.35 Co słychać w świecie? 23.40-24.00 Pieśni trubadurów i truverów

PROGRAM III

Wiad.: 5.00 i 6.00.

* Ekspressem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00, 17.00 i 19.30.

4.57 Początek programu 5.05 Hej, dzień się budzi 5.30 i 6.05 Muzyka zegarynika 6.30 Pollitka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muzyka zegarynika 8.05 Kiermasz płyt 8.30 Co kto lubi 9.00 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” - odc. pow. 9.10 Z archiwum włoskiej piosenki 9.30 Nasz rok 75 9.45 Dyskoteka pod gruszą 10.35 Filmowe przeboje M. Legrand 10.50 „Zwycięzca” - odc. pow. 11.00 Dyskoteka pod gruszą 11.20 Życie rodzinne - mag. 11.50 Filmowe przeboje E. Moricone 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kieliszkami 13.05 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy pamiętniki S. Morawskiego: „Romans z Włoską” 14.00 Power-Bigs a la française (I) 14.25 Gra H. Mann 14.35 Wycieczki historyczne na gawęda 14.45 Ballady T. Chyły 15.05 Program dnia 15.10 Gospela z estrady 15.30 Herbata przy samowarze 15.50 Z łaz zowego archiwum (I) 16.10 Piosenki z listów 16.45 Nasz rok 75 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” - odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt 17.40 Vademecum (37) - aud. J. Wasilewski go 18.00 Muzykobranie 18.30 Politika dla wszystkich 18.45 Dźwiękowa pocztówka z Paryża 19.00 „Grek Zorba” - odc. 6 19.35 Muzyka pocztka UKF 20.00 Przeciwdrobnicy - gawęda 20.10 Wielki pianista V. Horowitz: nagrania z okresu II wojny światowej 20.50 „Azy!” - humoreska H. Krzyżanowskiej 21.15 W roli głównej S. Wonder 21.50 Opera tygodnia 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów - A. Makowicz 22.12 Trzy minuty o przy szłości 22.15 Trzy kwadransy jazzu 23.00 Swoje ulubione wier-

sze recytuje I. Laskowska 23.00 Spotkanie z K. Jakowiczem 23.35 Śpiewa E. Fitzgerald 23.40 Program na czwartek 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa S. Borysa.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.40 Studio Bałtyk 11.35 Radio Stereo - Program Testowy 16.15 Program dnia 16.20 Zagospodarowanie Wybrzeża - rozmawia Ewa Wołoszewska 16.27 Muzyka 18.35 Łębońskie sprawy - audycja Janusza Sternowskiego 18.50 Gra duet fortepianowy - Marek i Wacław 17.00 Przegląd aktualności Wybrzeża 17.15 Retransmisja programu Wybrzeża.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.00 „Bracia Lautensack” - odc. I filmu seryjnego produkcji NRD
16.20 Program dnia
16.25 Dziennik (kolor)
16.35 Obiektyw - program Stołecznego Województwa Warszawskiego
18.55 Dla dzieci: Kina „Skrzat” (kolor)
17.25 Puchar Europy w piłce nożnej: mecz „Ruch” Chorzów - Kuopio (Finlandia) - w przerwie meczu: Losowanie Maja Lotka
19.20 Dobranoc: Igraszki w zeszycie (kolor)
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 Kino Interesujących Filmów: „Ocalenie” - film fab. produkcji polskiej w reż. E. Żebrowskiego. W rolach głównych: Maja Komorowska i Zbigniew Zanasiewicz
21.50 Czym żyje świat (kolor)
22.20 Dziennik (kolor)
22.35 Informacje - Towary - Propozycje
22.45 Wiadomości sportowe
23.05 Zakończenie programu

PROGRAMY OSIOWOTWE

TVTR: 6.30 Matematyka - I. 55 7.00 Historia - I. 2 12.45 Chemia - I. 2 13.25 Uprawa roślin - I. 1 Dla szkół: 9.00 Fizyka - kl. VI (Miary) 11.05 Historia - kl. VII

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Tylko dla zastępowych 17.25 Decyzje piętnastolatków 18.00 „Nadajnik” - film produkcji CSRS z serii - „W cię niu wilków”
19.00 Kronika Pomorza Zachodniego
19.20 Dobranoc
19.30 Dziennik (kolor)
20.20 „Ballada o mojej rzece” - program muzyczno-poetycki
20.45 „Tajemniczy świat Etrusków” - film dokumentalny produkcji włoskiej (kolor)
21.15 „Tawerna pod różą wiatrow” - progr. publicystyczny
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 Słowa za słowa - sylwetka tłumacza
22.15 Teatr Małych Form: Lilię Pirandello - „Człowiek z kwiatem w ustach”
22.55 Zakończenie programu

Telewizja zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

PZG D-2

ZYGMUNT ZEYDLER-ZBOROWSKI

BARDZO DOBRY FACHOWIEC

(7)

języków. Ale na to potrzeba było dużo pieniędzy.

Dwie udane akcje, w Kalifornii i w Teksasie, przyniosły prawie dziesięć tysięcy dolarów. To już kapitał, z którym można było zacząć edukację.

Oszczędnie gospodarował pieniędzmi. Na niemieckim frachtowcu popłynął do Europy. W Niemczech Zachodnich spędził dwa lata, w Paryżu trzy. Potem Monte Carlo. Szczęście w grze mu dopisywało. Wygrał trzydzieści tysięcy dolarów. Pojechał do Włoch, gdzie nawiązał wiele interesujących znajomości z przedstawicielami sycylijskiej mafii. Przez cały ten czas pilnie uczył się języków. Opanował biegle w mowie i piśmie francuski i niemiecki, podszkolił włoski, którego uczył go matka. Zaczął bywać w domach bogatych kupców, przemysłowców, zaprzyjaźnił się w Wenecji z pewnym austriackim baronem. Powoli, bardzo powoli zyskiwał sobie opinię człowieka światowego, dobrze wychowanego, mile widzianego w towarzystwie. W karty grał ostrożnie, uważając żeby nie ogrywać ludzi, którzy mogli mu się na coś przydać. Z kobietami był jeszcze ostrożniejszy. Wiedział, że nie może tak nie może zaszkodzić jak lekkomyślny romans. Ograniczał się więc do przelotnych kontaktów z dziewczę-

tami z półświatka, które nie groziły żadnymi komplikacjami. Z damami z towarzysztwa flirtował, prowadził „intelektualne” rozmowy, do których się starannie przygotowywał, ale nie dopuszczał do zbyt poufaleści, intrygowal.

Starannie dbał o swą formę fizyczną. Trenował boks, judo, zapasy, strzelanie z pistoletu oraz z długiej broni, jeździł konno, pływał, grał w tenisa. Z żelazną konsekwencją unikał alkoholu.

Właśnie jego fundusze zaczęły się całkowicie wyczerpywać kiedy w Palermo otrzymał nowe zlecenie. Likwidacja Sycylijszka przebywającego pod przybranym nazwiskiem w Nowym Jorku. Zażądał czterdziestu tysięcy dolarów plus koszty. Zleceniodawca zgodził się bez większych targów.

Potem odwiedził Londyn, na zlecenie pewnego francuskiego potentata finansowego, ja kiś czas przesiedział w Paryżu, studiując, na wszelki wypadek, język rosyjski, aż wreszcie duża, skomplikowana akcja na Bliskim Wschodzie, której o mało nie przypłacił życiem. Tylko dzięki swej ogromnej sprawności fizycznej i błyskawicznemu refleksowi zdołał uciec Arabom. Wtedy przyrzekł sobie, że nigdy więcej nie podejmie się akcji o charakterze politycznym. To było zbyt duże ryzyko. Co innego pojedynczy człowiek, choćby nawet z doskonałą obstawą, a co innego mieć przeciwnika sobie całą organizację państwową.

Na Bliski Środkowy i Daleki Wschód powracał parokrotnie. Zlecenia specjalne otrzymywał od Hindusów, Japończyków i Syryjczyków. Zawędrował także i do Izraela, ale tam mu się nie powiodło. W swej karierze wielokrotnie zmieniał nazwisko i występował jako przedstawiciel najrozmaitszych zawodów.

(c.d.n.)

„Głos Pomorza” - dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Katedra - ul. Zwycięstwa 137/139 (budynek WRZ) 75 604 Koszalin. Telefon: centrala 279 21 (łączy ze wszystkimi działami), nacz. redaktori: 226-53, z-cy nacz. red.: 233-09 i 242-08, sek. red.: 251-01 publicyści: 243-53, 251-57, 251-40, dział reporterski: 245-59, 233-20 dział miejski: 224-93, dział sportowy: 233-20 (w dzień) 246-51 (wieczorem), dział łączności z czytelnikami: 250-05. Redakcja nocna (ul. Alfredo Lampego 20) 248-23 depeszyowy: 244-75

Oddział redakcji w Słupsku - plac Zwycięstwa 2 (I piętro) 75 201 Słupsk tel. 51 95 Biuro Ogłoszeń Koszańskiego Wydawnictwa Prasowego - ul. Pawła Findera 27a 75 721 Koszalin, tel. 222-91 Woloty na prenumeratę (miesięczna - 30 zł 50 zł kwartalna - 91 zł półroczna - 182 zł, roczna - 364 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały delegatury Przedsiębiorstwa Upowszechnienia Prasy i Książki Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruch” i poczty. Wydawca Koszańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” ul. Pawła Findera 27a 75 721 Koszalin centrala telefoniczna 240-27 Tłaczona Prasowa Zakłady Graficzne Koszalin, ul. Alfredo Lampego 18. Nr indeksu 35024.

W KRAJOWYM SKRÓCIE

BIEGI NARODOWE

Słupskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej zawiadamia, że Narodowe Biegi Przelajowe odbędą się dziś (środa) w godz. 14.30 w Łasku Północnym (obok Stadionu 650-lecia).

KAMPANIE BADAŃ RENTGENOWSKICH

SLUPSK. Dzisiaj (środa) do małopobrzeżan rentgenowskich winni zgłosić się (Woj. Przychodnia Przeciwnieżyłca, ul. M. Buczyńska 2) mieszkańcy następujących ulic: Pawła Findera nr domu 9, 10 i 11 (w godz. 9-10), ul. Henryka Pobożnego 1-5 (godz. 10-11), ul. Henryka Pobożnego 7 i 9 (godz. 11-12), ul. Pawła Findera 12-14 (godz. 12-13), ul. Szkolnej 1-3 (godz. 14-15), ul. Szkolnej nr domu 4 i 5 (godz. 15-16), ul. Szkolnej nr 5a i 6 (godz. 16-17) oraz ul. Partyzantów nr 13-17 (godz. 17-18).

MAJA KOMOROWSKA W LĘBORKU

SLUPSK. Znana aktorka Maja Komorowska, która występowała w kilku filmach Krzysztofa Zanussi, wystąpi 21 bm. w lęborskim Domu Kultury z monodramem pt. „Bez tytułu”. Organizatorzy zapraszają na popis aktorski Maję Komorowską na godzinie 17.

Zarząd Oddziału Towarzystwa Kultury Teatralnej w Lęborku wspólnie z RSW „Prasa — Białka — Ruch” i Domem Kultury organizuje spotkania z aktorami. Ostatecznie z monodramem „Byłem tam” wystąpił w Cewicach, Maszewie, Cecenowie, Wolinie i Pobluciu aktor Teatru Dramatycznego w Gdyni, Marian Łobodziński.

ZŁOTE GODY W BRZEZINIE

BRZEZINO. W Urzędzie Gminy Brzeźno obchodzone miały uroczystości. Otóż państwo Anna i Józef Stanisławscy przeżyli w związku małżeńskim 50 lat. Obydwójce są członkami RSP w Peczerynie. Na ziemi koszańskiej osiedlili się 30 lat temu, natychmiast po powrocie Józefa Stanisławskiego z szeregów LWP. Przeszedł on szlak bojowy i Armii WP, był uczestnikiem walk o zdobycie Wsi Pomorskiej. W złotych godach państwa Stanisławscy wzięli udział przedstawiciele władz gminnych i ZBOWID, kierownictwo RSP oraz miejscowi harcerze, którzy dostojnym jubilatom wręczyli wianki kwiatów.

TURNIEJ PIŁKARSKI

SLUPSK. Niedawno na stadionie KS „Gryf” w Słupsku odbył się szereg turniejów piłki nożnej pracowników należących do Zw. Zaw. Gospodarki Komunalnej i Terenowej, rozgrywany o puchar Rady Terenowej KPiT „Ogniwo”. Organizatorem turnieju, w którym brały udział słupskie zakłady pracy, było ognisko TKKF „Iskra” przy KPNA. I miejsce w turnieju wywalczyła drużyna KPNA przed KPRB i MZBM oraz WZDZ i MPWIK.

Zwycięski zespół zakwalifikował się do rozgrywek finałowych, które odbędą się w Jastrowiu.

W ramach spartakiady zakładowej „Kopeny” w osiedlu „Nadrzeżce” został rozegrany turniej piłki siatkowej. Uczestniczyły w nim pięć zespołów. Zwyciężył zespół wydziału P.2.

Impreza, która zorganizowała ognisko TKKF, cieszyła się dużym powodzeniem wśród pracowników.

NASZE GMINY — NASZE PROBLEMY

Na orbicie miasta

Jedną z najmniejszych gmin w województwie słupskim: Bruskowo Wielkie. Dawca tej nazwy nie był pozbawiony poczucia humoru: osada mała, rolników indywidualnych policzyć tu można na palcach jednej ręki, innych mieszkańców też garstka.

Gmina obejmuje 7 tysięcy hektarów i 12 wsi. Mieszka tu ponad cztery tysiące ludzi, ale rolników indywidualnych tylko 380. Liczba tych ostatnich nie jest zresztą stała, w ciągu jednego zaledwie roku, 1974, na skarb państwa przejęto tutaj około 40 gospodarstw. Coraz głębiej wchodzi więc na teren gminy okoliczne kombinaty pegeerowskie.

Młodzi patrzą już nie na ojcowskie grunty, ale na widoczną stąd niemal gołym okiem stolicę województwa. Przemyśl czeka tam na każdą wolną parę rąk do pracy. Bierkowo na przykład, najludniejsza wieś w gminie, zyskała miano hotelu robotniczego Słupska. Każdego ranka do „Alki” i innych zakładów pracy w mieście odjeżdżają stąd pełne autokary ludzi.

Wszystkie te fakty pozostają nie bez wpływu na sytuację w szkolnictwie gminy. Problemów jest co najmniej dwa.

W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego nadano akt nominacyjny Gminnej Szkole Zbiorczej w Bierkowie.

Finał budowy centralnej ciepłowni

KOŁOBRZEG. Przed zbliżającą się zimą kołobrzeżanie każdego dnia z niepokojem patrzą na komin centralnej ciepłowni. Czeka ją na smugę dymu, która zwiastować będzie rozruch obiektu. Wszystko wskazuje na to, że już tej zimy wiele rodzin w nowych mieszkaniach będzie korzystać z ciepła miejskiej kotłowni. Od kilku dni bowiem budowlani przekazują poszczególne działy do rozruchu.

W pierwszej kolejności ciepło popłynie do osiedla Lęborskiego, im. Emilii Gierczak oraz do dwóch jednostek kondygnacyjnych budynków mieszkalnych przy ulicy Walki Młodych. Ponadto poczyniono przygotowania do podłączenia budynków mieszkalnych, które zbudowano przed 1970 rokiem. Tak więc do ogólnej sieci ciepłowniczej zostaną włączone domy przy ul. Walki Młodych oraz osiedle Milenium. Dzięki uruchomieniu centralnej ciepłowni w pierwszej fazie ulegnie likwidacji pięć małych kotłowni.

W przyszłym roku zostaną rozpoczęte prace przy podłączeniu domów sanatoryjnych i wypoczynkowych. Po zakończeniu prac w dzielnicy uzdrowskiej ulegnie likwidacji kilkanaście kotłowni, które ujemnie wpływają na kołobrzeżski mikroklimat. W bieżącym roku zostanie zakończony pierwszy etap budowy ciepłowni. Drugi etap rozbudowy ciepłowni będzie trwał do 1980 roku. W końcu przyszłej pięcioletki miejska ko-

łownia będzie mieć moc 140 Gkal, co pozwoli zaspokoić potrzeby ponad 40-tysięcznego miasta. Ciepło z centralnej ciepłowni otrzymają domy po prawej stronie rzeki Parsęty i Kanalu Drzewnego. Budowniczowie zapewniają, że ciepło popłynie do domów już w połowie października. Generalnym wykonawcą obiektu jest Koszalińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego.

Jednakże podczas odwiedzin placu wokół ciepłowni razi jeszcze duża liczba śmieci i w nieładzie pozostawiane sprzęty. Plac opałowy w niczym nie wskazuje na bliskie zakończenie prac.

(kar)

Pokróćce ze Słupska

DRUGI PROGRAM Z PRZERWAMI

Nadajnik drugiego programu TV zainstalowany w Słupsku jest wyprodukowany przez przedsiębiorstwo ZARAD w Warszawie. Urządzeniem w okresie gwarancji opiekują się fachowcy z Zaradu. Ostatnio telewizorze ze Słupska skarżyli się, że emisja drugiego programu jest kiepska, dźwięk jest bardzo niewyraźny.

Nie bez przyczyny: okazuje się, że serce nadajnika (generator) nieco szwankuje. Przez dwa dni fachowcy ze słupskiej stacji montowali w nadajniku nowy generator.

Przynajmniej raz w miesiącu odbywają się w słupskiej stacji przeglądy gwarancyjne i strojenie urządzeń nadajnika. W związku z tym zdarzają się dni, kiedy emisja „dwójki” jest niezbyt dobra. Pracownicy słupskiej stacji dokładają jednak wielu starań, by przerwy w nadawaniu drugiego programu były jak najkrótsze.

DZIECI Z MIASTA — DZIECIOM ZE WSI

W ramach obchodów Dni Słupska Komitet Obwodowy nr 14 i koło TPD działające przy tym komitecie zaprosiło do Słupska dzieci ze szkoły w Warblewie z gminy Jezierzycze. 25-osobowa grupa dzieci zwiedziła wystawę przemysłu województwa słupskiego oraz wzięła udział w imprezie zorganizowanej przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną.

W CINI BIZONA



KOŁOBRZEG. Minęły czasy świetności zaprzęgów konnych, zwłaszcza tych przy kosiarkach i snopowizalkach. Zdyktansował je, sprawny i wydajny bizon — najnowocześniejszy kombajn do zbioru zbóż. W PWGR Budziszewo nie skazano jednak koni na emeryturę — młode i wytrenowane rumaki stanowią podstawę zorganizowanej tu sekcji jeździeckiej. Najliczniej garbi się do niej młodzież. (ś)

Fot. J. Patan

Mogą liczyć na gminę

KARLINO. Alicji Musioł, która zajmuje się organizowaniem pomocy społecznej w gminie Karlino, nie zastałam w Urzędzie Gminy. Wyjechała do kogoś, kto czeka na pomoc.

Jest to praca nie najłatwiejsza. Trzeba z wielu prób wyłowić te, które wymagają załatwienia w pierwszej kolejności. Najpierw jedzie się zbadać na miejscu warunki, potem robi listę najpotrzebniejszych rzeczy. Nie zawsze można wręczyć opiekunom czy rodzicom zasiłek w formie pieniężnej. Trzeba kupić ubranie i żywność dzieciom, gdyż pieniądze mogliby rodzice przeznaczyć na alkohol. Podobnie trzeba postępować, choć z innych względów, z podopiecznymi, których starość i choroba przykuła do łóżka.

Jeździ więc pani Alicja do Kowańca i Daszewa, sprawdza, jak żyją jej podopieczni. Trudna to praca, wymaga poświęcenia i delikatności. Wywiady środowiskowe, konsultacje z opiekunami społecznymi, z Wydziałem Zdrowia.

Obecnie w gminie jest 16 stałych podopiecznych i 6 okresowych. 180 tys. zł w budżecie gminy musi wystarczyć również i na zasiłki jednorazowe. Najczęściej choroba zmusza ludzi do udawania się o pomoc do gminy. Dzięki społecznym działaczom, którzy pomagają Alicji Musioł w jej pracy, dzięki zaangażowaniu pozostałych pracowników gminy udaje się załagodzić trudne sytuacje wynikłe z różnych przyczyn. (am)

Dzień Kolejarza w Szczecinku

SZCZECINEK. Z okazji Dnia Kolejarza w poszczególnych jednostkach służbowych Węzła PKP w Szczecinku odbyły się masówki z udziałem załóg.

W Domu Kultury Kolejarza odbyła się uroczysta akademicka. W referacie o lokalnościowym wygłoszonym przez naczelnika stacji, wspomniano o osiągnięciach

szczecineckich Kolejarzy w minionym okresie, wymieniono wyróżniające się jednostki służbowe i pracowników.

44 pracownikom przyznano srebrne odznaki „Przodujący Kolejarz PRL” i „Przodownik Pracy Socjalistycznej”. Wśród wyróżnionych znaleźli się m. in.: Zbigniew Cyran, Roman Bielak, Bogdan Murat, Janina

Wojtkiewicz, Janina Bińczyk, Mikołaj Harasym, Jan Lechowicz.

W części artystycznej wystąpił zespół estradowy z Domu Kultury Kolejarza w Szczecinku oraz kolejowa orkiestra dęta. W sobotę, w Domu Kolejarza bawiono się na zabawie tanecznej, a nie dziela upływała pod znakiem wypoczynku oraz rozrywek i zabaw dla dzieci na stadionie Kolejowego Klubu Sportowego „Darzbór”. W muślin koncertowej parku miejskiego wystąpiły zespoły artystyczne z Domu Kultury Kolejarza. (ur)

BIUROKRATYCZNA DROGA DO ŚWIETLICY

POŁCZYŃ ZDROJ. Na stacji PKP pracuje 150 kolejarzy. Doliczając rodziny, krag kolejarzy liczy paręset osób. Dotychczas na zakładowe uroczystości, choinki noworoczne, zabawy, kolejarze wypożyczali sale od różnych zakładów, szkół itp. nie za darmo oczywiście. Postanowili więc „dorobić” się własnej świetlicy przy pomocy czynu społecznego. Rada Zakładowa zmobilizowała do czynu 120 osób, które swój udział zadeklarowały indywidualnie na specjalnej liście.

Plac jest, władze miejskie wyraziły zgodę, elementy prefabrykowane, które tylko wystarczy zmontować, także zostaną wkrótce dostarczone. Chodzi o zezwolenie, które powinna wydać architektura w Koszalinie. Ponoć już wydała, ale dokument według procedury, przyszedł do zainteresowanych za pośrednictwem Białogardu. Bowiem jednostka w Białogardzie zajmuje się budynkami kolejowymi, a więc i przyszłą świetlicą.

Na razie panuje cisza i kolejarze czekają. Pewnie ktoś w Białogardzie trzyma dokumenty w biurku, aby nabrały mocy urzędowej. Chętni do społecznego budowania nudzą członków rady zakładowej pytaniami: — Kiedy zaczniemy budować? No właśnie, kiedy? (jawro)

KÓŁKO ROLNICZE W NOWEJ WSI LĘBORSKIEJ W KRAJOWEJ CZŁÓWCE

BYTÓW. W minioną niedzielę w Nowej Wsi Lęborskiej odbyła się tradycyjna, gminna uroczystość dożynkowa, na której dokonano podsumowania zniwownego roku oraz wyróżniono przodujących rolników.

Miłym akcentem uroczystości było wręczenie miejscowemu Kółku Rolniczemu nagrody, dyplomów i proporcja przechodzącej za zdobycie w

1974 roku I miejsca w skali wojewódzkiej oraz IV miejsca w kraju w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. W ocenie, oprócz osiągnięć gospodarczych, brano pod uwagę zaangażowanie społeczne członków Kółka Rolniczego oraz ich aktywność w szerzeniu postępu na wsi.

Oprawą uroczystości była zorganizowana wystawa hodowlana oraz plodów rolnych.

DYŻURY RADNYCH

SLUPSK. 17 bm. w godz. od 15-17 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Słupsku, ul. Bieruta 14 (gabinet przewodniczącego WRN, pokój 69, 2 p.) przyjmować będzie

obywateli członków Prezydium WRN — Mieczysław Sroczyński.

Natomiast w ratuszu (pok. 41, 1 p.) w godz. 15-17 dyżuruje z-ca przewodniczącego MRN — Piotr Ławrynowicz. (a)

POSEŁ PRZYJMUJE

CZŁUCHÓW. Dzisiaj (środa) w godz. 10-13 w Urzędzie Miejskim w Człuchowie

skargi i wnioski ludności przyjmować będzie poseł na Sejm PRL — Michał Kolanowski.

J. KRUK

6 RAZY „ZŁOTO” DLA SMALCERZA

Pięknie dla Polski rozpoczęły się w Moskwie 29. mistrzostwa świata i 34. mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Zygmunta Smalcera zdobył oba tytuły w wadze muszej, zwyciężając koalicję najlepszych sztangistów tej wagi w świecie. 34-letni kpt. Wojska Polskiego wywalczył w sumie 6 złotych medali. 6 razy wystąpił na łóżkach Mazurka Dąbrowskiego, ponieważ Smalcerz był również najlepszy w rwanie i podrzucie.

Walka w wadze muszej stała na najwyższym poziomie. Polak uzyskał trzeci wynik w świecie w tej kategorii — 237,5 kg poprawiając własny rekord Polski aż o 7,5 kg. Ponadto poprawił rekord Polski w rwanie o 2 kg. Trzeba dodać, że nie miał on łatwej drogi na najwyższe po-

dium. Jego przeciwnikami byli rekordzista świata w dwuboju Woronin (ZSRR), obrońca tytułu mistrza świata Nassiri (Iran), dwaj doskonali Węgrzy Koeszegi (wice mistrz świata) i Szuecs, a także niespodziewanie Japończyk Takeuchi, który w czwartej próbie rwania ustanowił rekord świata — 108 kg. W tej stawce silne nerwy Polaka, doskonała taktyka trenera Roguskiego sprawiły, że mistrz olimpijski z Monachium powrócił na tron mistrzowski.

Wyniki wagi muszej (dwubój). 1. Smalcerz (Polska) — 237,5 kg (105+132,5); 2. Woronin (ZSRR) — 232,5 kg (100+132,5); 3. Szuecs (Węgry) — 230 kg (100+130); 4. Takeuchi (Japonia) — 230 kg (100+125); 5. Koeszegi (Węgry) — 227,5 kg (100+127,5); 6. Pachol (CSRS) — 217,5 kg (97,5+120).

Pod siatką

MIEDZYNARODOWY TURNIEJ W SŁUPSKU

Siatkarki II-ligowych Czarnych Słupsk intensywnie przygotowują się do nowego sezonu. Ostatnio zespół wzmocniono trzema zawodniczkami: Danutą Hataburdą, która w ub. sezonie występowała w I-ligowym Piłmieniu Miłowice, będąc kapitanem zespołu. Dobrosławą Janowską z II-ligowego Energetyka Poznań oraz Joanną Kanią z AZS Lublin (reprezentantka Polski juniorek).

W hali Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku rozpoczyna się międzynarodowy turniej w siatkówce kobiet, który będzie pierwszym poważnym sprawdzianem podopiecznych trenera Krzyżanowskiego przed zbliżającą się II-ligową mistrzowską batalią.

Na parkiecie WSP wystąpią reprezentacja Finlandii, I-ligowy zespół CSRS — TJ Gotvaldovo, tegoroczny beniaminek I ligi — ChKS Komunalni Łódź i gospodarze turnieju — MZKS Czarni. Codziennie rozgrywane będą po dwa mecze. Inauguracja turnieju odbędzie się w piątek o godz. 17.30. W sobotę pierwszy mecz rozpocznie się o godz. 16, a w niedzielę — w ostatnim dniu turnieju — o godz. 10.

POD KOSZEM

NIEPOWODZENIE JUNIOREK SZS AZS...

Na odbywających się w Gdańsku półfinałach mistrzostw Polski juniorek w koszykówce, startował także zespół koszykarek SZS AZS Koszalin. Niestety koszałnianki nie zakwalifikowały się do finału, przegrywając decydujący mecz z drużyną Stomilu Olsztyn — 41:44 (21:31). SZS AZS zajął ostatnie miejsce w turnieju. Startowały zespoły: Stomil Olsztyn (awans do finału), Polonii Warszawa, AZS Gdańsk i SZS AZS Koszalin.

Jak nas poinformował trener SZS AZS, Cezary Cieślak, koszałniańskie koszykarki miały wielkie szanse zakwa-

lifkowania się do finału i tym samym skopiowanie wyczynu koszykarki. Na przeszkodzie stało jednak niedostateczne wytreningowanie zespołu i brak treningu rzutowego. Wystarczy powiedzieć, że w decydującym meczu koszałniańskie koszykarki uzyskały tylko 24 proc. celnych rzutów.

W pozostałych meczach SZS AZS wygrał z Polonią 54:47 (w rezerwowym składzie, jako że mecz był już o przysłówkową „pietruszkę”) i przegrał z AZS Gdańsk 48:67.

Pisaliśmy już na naszych łamach o przedsezonowych

perturbacjach koszykarek SZS-AZS. Niestety, nasze pesymistyczne przewidywania sprawdziły się w całej pełni. Koszykarki SZS-AZS nie są w pełni przygotowane do ciężkiego, ligowego sezonu.

(ebe)

...I SUKCES ICH MŁODSZYCH KOLEŻANEK

Znacznie lepiej niż juniorom SZS AZS Koszalin powiodło się najmłodszym koszykarkom tego zespołu, które rozegrały w Gdyni dwa towarzyskie mecze z drużyną MKS Tęcza. Drużyna koszałniańska odniosła sukces

WALKOWER DLA SŁAWY

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny Sekcji Piłki Nożnej WFS w Koszalinie dokonano weryfikacji spotkań o mistrzostwo wszystkich klas rejonowych. Rozpatrywano na nim m. in. sprawę jednego z zawodników sianowskiej Victorii, który będąc nieuprawniony do gry wystąpił w meczu Victoria — Sława (7 bm.). Spotkanie wygrała Victoria 2:0.

W związku z naruszeniem przepisów regulaminowych, WGiD przyznał walkower 3:0 dla drużyny Sławy. Po uwzględnieniu walkoweru nastąpiły zmiany w tabeli rozgrywek. Po niedzielnej kolejce (14 bm.) Sława awansowała na czwarte miejsce, mając na swym koncie 6 pkt. i różnicę bramkową 11—9. Natomiast Victoria spadła na ostatnie miejsce (14), leżymując się 2 pkt. i różnicę bramkową 1—6.

Drogo więc kosztowało kierownictwo sianowskiej Victorii wstawienie do gry nie upoważnionego zawodnika. (sf)

W FILMOWYM ŚWIECIE



Michel Piccoli, najpopularniejszy współczesny aktor francuski, jest również jednym z aktorów najbardziej zażytych. Po filmie Petera Fleischmana „La Fille” (Pekniecie), który nakręcił w Grecji, na premierę czeka nowy film Bunuela — syna „Leonora”. Aktualnie Piccoli gra w komedii kryminalnej

„Sept morts sans suite” (Siedem trupów bez dalszego ciągu) Jacquesa Rouffio, a po jej ukończeniu powróci do Michela Sauteta („Okrucy życia”), pod którego kierunkiem zagra w filmie „Mado” u boku Jacquesa Dutronca i Ottavii Piccoli.



Ingmar Bergman rozpoczął realizację filmu „Face a face” (Twarz w twarz). Tak jak kilka poprzednich jego filmów najpierw będzie on wyświetlany w telewizji, a dopiero później w kinach. Protagonistami są — jak w ostatnim filmie Bergmana „Sceny z życia małżeńskiego” — Liv Ullmann i Erland Josephson. Będzie to historia kobiety — psychiatry, która zawiedzioną nieudaną małżeństwem decyduje się popełnić samobójstwo. Na zdjęciu: Ingmar Bergman.



Dawna gwiazda filmów Antonioniego — „Zaćmienie”, „Noc”, „Przygoda”, „Czerwona pustynia” — Monica Vitti grywała ostatnio głównie w komediach. Nie tak dawno na naszych ekranach było „Grzeszna natura”, a wcześniej „Dziewczyna z pistoletem”. Ostatnio w jednym z wywiadów Monica oznajmiła, że zmieniła się jej filmy komediowe i być może powróci do współpracy z Antonionim. Jemu przecież zawdzięcza światową sławę. (kon)

WSPÓŁCZESNE KŁOPOTY DAWNEGO PAŃSTWA INKÓW

W okresie największej swej potęgi, a było to w końcu XV wieku, państwo Inków rozciągało się od dzisiejszej granicy Ekwadoru z Kolumbią aż do rzeki Maule w obecnym Chile. Ponad trzy tysiące kilometrów. Zdumiewająca historia Inków, ciągle kryjąca wiele tajemnic, nie przestaje pasjonować licznych uczonych, badających nie tak przecież odległą przeszłość. Niestety, prymitywni konkwestadorzy hiszpańscy, opanowani żądzą bogactwa, dokładnie zniszczyli tę starą cywilizację, a potomków wyznawców Boga Słońca zepchnęli na najniższy szczebel drabiny społecznej, czyniąc z nich niewolników.

Ślady dawnej świetności jednak pozostały. Nietatwo je odnajdywać na wysokich, dzikich, niedostępnych zboczach Andów.

Inkowie rozbudowali system dróg w skałach mającej równość w tamtych czasach. Kronikarz hiszpański Sarmiento, w swoim dziele „Relacion” pisał:

„Jak było to możliwe, że lud nie mający narzędzi żelaznych mógł wybudować na wzniesieniach skalnych te zdumiewające drogi z Cusco (stolicy Inków) do Quito oraz z Cusco do półwyspu morskiego Limy? Cesarz Karol z całą swoją potęgą nie byłby w stanie dokonać nawet części z tego, czego

ów dobrze zorganizowany rząd Inków dokonał za swoimi posłusznymi plemionami”. Dodać jeszcze należy, że Inkowie nie znali koła, że cały transport odbywał się za pomocą jucznych łam.

Jeszcze więcej podziwu musi budzić organizacja przekazywania wiadomości, co przecież było warunkiem sprawnego funkcjonowania administracji ogromnego imperium Inków. Według pamiętnikarzy hiszpańskich bieg rozstawny gońców indiańskich na trasie Quito — Cusco długości około 2 tys. km trwał tylko pięć dni. Przelatnia — 400 km na dole.

Sprawdzone, że kronikarze nie fantazjowali. W 1932 roku kierownik ekspedycji naukowej Amerykańskiego Towarzystwa Geograficznego, która szukała w Peru dawnych szlaków komunikacyjnych, postanowił eksperymentalnie sprawdzić te — zdawało by się — niewiarygodne informacje. W ruinach siedmiu stacji pocztowych, które ongi służyły Inkom, położonych na wysokości około 4 tys. metrów nad poziomem morza, rozstawił siedmiu młodych Indian, którzy na dany znak rozpoczęli bieg. Trasa siedemnastu i pół kilometra przebiegła w 59 minut udowadniając, że dawne przekazy odpowiadają prawdzie.

Kolonizatorzy hiszpańscy doprowadzili dawne drogi do zupełnej ruiny. Dla współczesnego Peru nie ma to, oczywiście, żadnego znaczenia, bo przecież nawet najlepsze odcinki inkaskich traktów nie mogłyby sprostać wymogom obecnej komunikacji.

Peru dzieli się na trzy zasadnicze obszary: „costy” czyli wybrzeża, wąskiego paska nieurodzajnej, pustynnej ziemi; „sierry” czyli gór i „selvy”, dżungli, położonej po drugiej, wschodniej części Andów. Te trzy obszary to nie tylko pojęcia geograficzne. Ludność, która je zamieszkuje, różni się nie tylko cechami fizycznymi lecz również obyczajami, kulturą. Ogromne odległości i przedzielający kraj łańcuch Andów powodują, iż ciągle jeszcze te trzy odrębne części żyją własnym niejakim życiem.

Wzdłuż wybrzeża ciągnie się nieźle utrzymana Panamericana. Nie jest to wprawdzie autostrada, ale jechać nią można. Znacznie już gorzej wyglądają odnogi tej magistrali, prowadzące do miejscowości położonych w górach. Konserwacja tych górskich szos nie jest łatwa. W okresie deszczów do zjawisk zupełnie normalnych należy rozmywanie nawierzchni, i to tak, że nawet najsilniejsze, terenowe samochody nie są w stanie przejechać. Poza tym — lawiny. Nigdy nie wiadomo, kiedy i gdzie zwały błota i kamieni runą na drogę. Toteż taka podróż zawiera zawsze pewien procent ryzyka.

Odległość z Limy do La Oroya, największego w Peru, łącznie z pobliskim Cerro de Pasco, ośrodka przemysłowego, nie jest duża. Zaledwie 160 km. Z tym, że trzeba pokonać wysokość — drobiazg prawie 5 tys. metrów nad poziomem morza. Silniki samochodów muszą być, oczywiście, specjalnie przygotowane, żeby mogły bez zakłóceń pracować w rozrzedzonym powietrzu. A ludzie? No cóż, wszystkim wybierającym

się na tę trasę zaleca się, żeby przed podróżą nie objadali się zbyt, żeby nie oilił alkoholu i na wszelki wypadek zaopatrzyli się w jakieś środki nasercowe. Przekonałem się, stosując się zresztą do wszystkich zaleceń, że można tę podróż znieść bez uszczerbku dla zdrowia, choć człowiek z trudem chwyta powietrze, choć szumi w głowie, a nogi są jak z waty.

Tę samą trasę można przejechać pociągiem. Jest to jedna z nielicznych linii kolejowych w Peru, której twórcą był geniusz inżynierii XIX wieku, nasz rodak, Ernest Malinowski.

Z La Oroya można jeszcze dojechać, znacznie już gorszą szosą, do Pucallpy, miasta położonego nad rzeką Ucayale, już po wschodniej stronie Andów, już w selwie. Ale w Pucallpie koniec drogi. Do Iquitos nad Amazonką pozostaje tylko transport wodny. A Iquitos to dziś jedna z ważniejszych miejscowości peruwiańskich, stolica okręgu w którym znajduje się wielka nafta.

Właśnie tam są bardzo bogate pokłady ropy naftowej. Zlokalizowane, w każdej chwili można by było uruchomić szyby. Rzecz w tym, że nie ma jak ropy przetransportować. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: Peru musi w dalszym ciągu importować ten cenny surowiec, wprowadzać ograniczenia zużycia benzyny, mając tyle ropy, że mogłoby ją eksportować, co jednak stanie się możliwe dopiero wtedy, gdy wybudowany zostanie ropociąg łączący pola naftowe z wybrzeżami Pacyfiku.

Na obecne kłopoty Peru Inkowie na pewno nie znaleźli sposobów przezwyciężenia. Potrzebne są rozwiązania nowoczesne, właściwe dla drugiej połowy naszego wieku. Rząd peruwiański czyni starania by przezwyciężyć wielowiekowe zaniechania.

ANDRZEJ ŻEROMSKI